DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. **Bydgoszcz, środa 14 czerwca 1933** **Nr. 134**

Dzień przyjazdu Pana Prezydenta do Torunia

radosnem świętem całego Pomorza

OBYWATELE!

W środę dnia 14 bm. na uroczystości Bożego Ciała przybywa na Pomorze do stolicy naszego województwa Dostojny i Wysoki Gość, Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, ażeby wziąć udział w radosnem święcie, tak uroczyście przez nas obchodzonem.

Witamy tu w grodzie Kopernika, w stolicy Pomorskiego Województwa, Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jako przedstawiciela Majestatu Najwyższej Władzy Państwowej, oraz Człowieka o wielkich zasługach, uczonego światowej sławy męża stanu, któremu bliskie są nasze troski i który wraz z nami odczuwa doniosłość dziejową obecnej chwili dla całej Polski, dla Jej perły Pomorza i stolicy Pomorskiego Województwa, miasta Torunia.

OBYWATELE!

Niech w tym dniu radośnie zabiją serca wszystkich na Pomorzu i zgodnie z 700-letnią tradycją naszego grodu — jubilata — spotkajmy Drogiego i Dostojnego Gościa otwartem sercem.

NIECH TEN DZIEŃ BĘDZIE RADOSNEM ŚWIĘTEM CAŁEGO POMORZA!

Przystrójmy więc domy nasze chorągwiami, ubarwmy przejścia zielenią i kwiatami, — w Toruniu zaś wyjdźmy tłumnie i zwarcie na spotkanie i przywitajmy serdecznie, wznosząc zgodny okrzyk:

Niech żyje!

Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niech żyje!

(—) STEFAN KIRTIKLIS, Wojewoda Pomorski. (—) WINCENTY ŁACKI, Starosta Krajowy Pomorski. (—) KS. DZIEKAN KOZŁOWSKI. (—) ANTONI BOLT, Prezydent m. Torunia.

Pan Prezydent Rzplitej w Kielcach

Obchód 15-lecia 2 pułku artylerji lekkiej Legjonów

Kielce 13. 6. (PAT). Wczoraj odbyła się w Kielcach podniosła uroczystość, związana z obchodem 15-lecia 2-go pułku art. lekkiej Legjonów oraz poświęcenie pływalni i kamienia węgielnego pod budowę domu Przysposobienia Wojskowego. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył samochodem ze Spały w towarzystwie szefa kancelarji cyw. p. Hełczyńskiego, szefa gabinetu wojsk. pułk. Głogowskiego, jego zastępcy mjr. Jurgielewicza oraz adjutanta przybocznego kpt. Górzewskiego.

P. Prezydent Rzplitej przybył na granicę miasta o godz. 9.15. Przy bramie tryumfalnej zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych z p. wojewodą Paciorkowskim na czele, ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu duchowieństwa oraz przedstawiciele władz wojskowych, dalej posłowie i senatorowie BBWR.

Wysiadającego z auta p. Prezydenta Rzplitej powitał p. wojewoda Paciorkowski oraz generał Osiński, poczem w serdecznych słowach przemówił prezydent miasta p. Cichowski. P. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej 4-go pułku Legjonów przy dźwiękach hymnu narodowego. W tym momencie ustawiona na wałach baterja 2-go p. a. l. leg. oddała 21 strzałów armatnich. Wśród niezwykłego entuzjazmu p. Prezydent przejechał w towarzystwie wojewody ulicami miasta do przygotowanych dlań apartamentów, do mieszkania p. wojewody.

O godz. 10 p. Prezydent przybył do koszar 2 p. a. l. Legjonów, gdzie powitany przez dowódcę pułk. Bigo przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem rozpoczęła się msza św celebrowana przez ks. biskupa Gawlinę. Po mszy św. odbyło się uroczyste rozdanie nagród szeregu zasłużonym osobom, poczem odbyła się defilada 4-go pułku Legj. Defiladę przyjmował p. Prezydent Rzplitej. Postawa defilujących oddziałów zrobiła doskonałe wrażenie na obecnych.

Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, na którym pułk. Bigo wygłosił entuzjastyczne przemówienie, witając p. Prezydenta i zapewniając, że 2-gi pułk. Legj. jest wierny swym tradycjom i wyraża głęboką radość która spotkała 2-gi pułk. art. lek. leg., z powodu wizyty p. Prezydenta. Dalej pułk. Bigo podkreślił, że 2 p art. lek. leg. wierny będzie wskazaniom Twórcy Armji Polskiej, Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystem otwarciu i poświęceniu pływalni na kieleckim stadjonie sportowym.

P. Prezydent w otoczeniu świty i władz miejscowych osobiście przeciął wstęgę, poczem ks. biskup Gawlina dokonał aktu poświęcenia. Po poświęceniu wygłosił przemówienie pułk. Cieśliński, poczem p. Prezydent własnoręcznie otworzył krany napełniające basen wodą. Następnie p. Prezydent zwiedził urządzenia pływalni.

Stąd p. Prezydent udał się na poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się gmach P. W. i W. F. Wieczorem wziął udział w raucie, wydanym przez miasto, gdzie zetknął się ze społeczeństwem miejscowem. O godz. 22 p. Prezydent żegnany owacyjnie przez zebranych odjechał do Spały.

„Czarny brylant Rzplitej" płynie do Gdyni

Katowice, 13. 6 (PAT). W poniedziałek rano o godz. 10 wyruszyła z Katowic harcerska sztafeta kajakowa, która zawiezie do Gdyni bryłę węgla z polskiego G. Śląska. Przypuszczalnie ostatnia zmiana sztafety dotrze do Gdyni w dniu 18 bm. W Warszawie sztafeta jest spodziewana 15 bm.

Warszawa, 13. 6. (PAT). Harcerska sztafeta przybyła do Oświęcimia wczoraj o godz. 1.25.

Sprawy sporne polsko-gdańskie

rozpatruje trzech rzeczoznawców Ligi Narodów

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydać ma niebawem orzeczenie w spornych sprawach polsko-gdańskich, dotyczących premij celnych, zwrotu ceł i ceł maksymalnych. Obie strony polska i gdańska zgodziły się swego czasu na przekazanie tych spraw Wys. Komisarzowi Ligi, który ze swej strony zażądał opinji rzeczoznawców Ligi Narodów. Przed paru dniami do Gdańska przybyli pp. prof. Valloton z Lozanny, dyr. dep. holenderskiego min. skarbu Nedelbrak i dyr. dep. ceł Szwajcarji Federman, którzy przeprowadzą studja rzeczowe nad zagadnieniami spornemi. Trzej ci panowie przyjadą również do Warszawy, gdzie inormować ich będzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

John Francisa Coudahy — ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce

Senat zatwierdził nominację Johna Francisa Coudahy na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

P. Coudahy jest z zawodu adwokatem oraz handlowcem, współwłaścicielem wielkiej firmy Coudahy Pa ing. Co. Studja ukończył w znanych uniwersytetach amerykańskich Harward oraz Wisconsin. W czasie wojny odznaczył się w walkach na froncie francuskim. Następnie uczestniczył w ekspedycji amerykańskiej do Archangielska. Jest autorem interesujących książek poświęconych wspomnieniom wojennym. P. Coudahy jest zawołanym myśliwym, odbył szereg egzotycznych wypraw myśliwskich.

Stany Zjednoczone żądają od Polski spłaty rat czerwcowej i grudniowej

długu wojennego

Warszawa, 13. 6. (PAT). W związku z wiadomościami jakie ukazały się ostatnio w prasie, o tem, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do wszystkich państw upomnienie w sprawie czerwcowej raty długu wojennego, dowiadujemy się, że do Warszawy nadeszła odnośna nota rządu Stanów Zjednoczonych, nadesłana za pośrednictwem ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie p. Patka. Rząd amerykański w nocie tej domaga się zapłaty nietylko raty czerwcowej ale i grudniowej z roku zeszłego. Odpowiedź polska wystosowana będzie prawdopodobnie 14 bm.

Dymisja wiceministra Gallota

(o) Warszawa, 13. 6. (tel. wł.). W związku z dymisją wiceministra komunikacji Gallota, dowiadujemy się, że p. G. nie wraca na stanowisko dyrektora Zakładów Modrzejewskich ani nie zostaje dyrektorem „Żyrardowa", lecz wyjeżdża na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wyjazd ks. biskupa Kubiny do Francji

Częstochowa 13. 6. (PAT). Ks. biskup Kubina wyjechał wczoraj na dłuższy czas do Francji celem wizytacji tamtejszych środowisk, zamieszkałych przez polskich wychodźców.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy zwiedzają Mościce

Kraków, 13. 6. (PAT). Parlamentarzyści jugosłowiańscy wyjechali wczoraj pociągiem motorowym do Mościc. W Mościcach powitał ich były minister Kwiatkowski. Po zwiedzeniu fabryki odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłosił przemówienie min. Kwiatkowski i min. Andielinovic, o godz. 14 goście odjechali do Wieliczki.

p. Vallorton delegat sekretarjatu Ligi Narodów w Gdyni

W Gdyni bawił delegat sekretarjatu generalnego Ligi Narodów p. Valorton, który zwiedził rano port gdyński, urządzenia przeładunkowe oraz chłodnię.

Młodzież polska ślubuje u grobu Nieznanego Żołnierza wiernie służyć Ojczyźnie

W dniu 14 czerwca 1933 r. o godz. 12-ej w południe odbędzie się przy grobie Nieznanego Żołnierza uroczystość złożenia ślubowania wiernej służby Ojczyźnie przez abiturjentów publicznych szkół powszechnych stolicy.

Uroczystość organizuje Rada Szkolna m. st. Warszawy łącznie z Inspektoratem Szkolnym.

Oficerowie polscy odznaczeni przez regenta Węgier

Warszawa 13. 6. (PAT) W związku z budapeszteńską międzynarodową konkurencją szermierczą następujący oficerowie polscy zostali odznaczeni przez regenta Węgier admirała Horthy'ego. Wiceminister gen. Fabrycy orderem węgierskiego krzyża I. klasy, inspektor armji pułk Bałaban orderem tegoż krzyża II klasy, Adam Pappe orderem III klasy, kpt. Segda, kpt. Dobrowolski, Nycz, por. Suski, sekretarz związku szermierczego Tadeusz Frydrych orderem IV klasy. Uroczystości wręczenia odznaczeń dokonał poseł królestwa węgierskiego dr. Matouska w dniu 10 czerwca w poselstwie węgierskiem.

Akademja w Poznaniu ku czci króla szwedzkiego

Poznań 13. 6. (PAT). Staraniem Stowarzyszenia Polsko - Szwedzkiego w Poznaniu odbyła się wczoraj z okzaji 75ej rocznicy urodzin a 26 rocznicy panowania króla szwedzkiego Gustawa V uroczysta akademja w sali bazarowej. Akademję zagaił prezes Stowarzyszenia Polsko - Szwedzkiego p. Muellser, poczem prof. Boehm wygłosił odczyt p. „Szwedzka rodzina królewska na tle historji szwedzkiej". Dalszy ciąg programu akademji wypełniły produkcje artystyczne.

Na akademji byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Akademję zaszczycił swą obecnością poseł szwedzki w Warszawie p. Henning, który przybył w tym celu do Poznania.

Nowe możliwości
dla jednostek i gmin

Na odbytym niedawno w Warszawie ogólno-polskim Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych dużo uwagi poświęcono zagadnieniu **inwestycyj.** Zagadnienie to zostało **silnie podkreślone** zarówno w naczelnym referacie wiceministra Lechnickiego, jak i w obradach komisyjnych, w czasie których często podnoszono, że **Polsce potrzebne są celowe i tanie inwestycje, a zatem że uruchomienie ich w możliwie jaknajszerszych rozmiarach jest jednym z zasadniczych warunków ożywienia życia gospodarczego.**

Taniość inwestycyj jest wymogiem, niezbędnym dla ich realizacji w naszych warunkach. Niezbędnym dlatego, że każdy nakład, czy to np. na wybudowanie drogi, czy na uregulowanie rzeki czy na zmodernizowanie fabryki, wybudowanie rzeźni, chłodni lub domu mieszkalnego musi się opłacić, musi wzmóc dochodowość inwestującej jednostki gospodarczej. W przeciwnym razie inwestycje nie miałyby celu, któż bowiem ryzykowałby swą pracę i kapitał, gdyby nie miał z tego korzyści?

Kryzys ekonomiczny zahamował — z natury rzeczy — ruch inwestycyjny, zarówno z powodu braku kredytów na te cele, kapitał bowiem nie był skłonny do angażowania się w nowe interesy, — jak i z powodu drożyzny materjałów inwestycyjnych, których ceny, przy ograniczonych możliwościach nabywczych i płatniczych społeczeństwa, nie mogły rokować rentowności dla nowej inwestycji.

Dzisiaj, po przeszło trzyletnim okresie kryzysu, warunki uległy poważnej zmianie i stworzyły nowe zupełnie podstawy dla kalkulacji. Ceny materjałów inwestycyjnych, a więc drzewa, cegły, żelaza, kamienia itp. znacznie spadły. Obniżył się również poważnie koszt robocizny. Architekt mniej dziś weźmie za sporządzenie planu budowli; koszta manipulacyj, związanych z wybudowaniem domu, zostały zniżone; również formalności w tych sprawach zostały przez państwo uproszczone. Innemi słowy: poszczególne czynniki ruchu inwestycyjnego musiały się przystosować do nowych warunków, ukształtować się w cenie na niższym poziomie, dostosować do zmniejszonego dochodu społecznego, uprościć i udostępnić.

Jest więc dziś nietylko potrzeba (bo ta w każdych warunkach istnieje, bez względu na to, czy w dobrej czy w złej konjunkturze), ale i możność dokonywania inwestycyj. Oczywiście, nie inwestycyj jakichkolwiek, ale dostosowanych do możliwości inwestującego, inwestycyj celowych, skalkulowanych z ołówkiem w ręku.

Szereg miast posiada dziś niewątpliwie potrzebę i możność przeprowadzenia wielu inwestycyj, które — jeśli będą dobrze skalkulowane — podniosą ich dochody i uzupełnią braki w budżetach. Inwestycją taką nie będzie oczywiście np. budowa muzeum czy założenie parku. Ale może nią być wybudowanie gmachów służbowych lub domów mieszkalnych, założenie kilku kilometrów linji tramwajowej, doprowadzenie kanałów czy wody do domów itp. Taką samą potrzebę i możność inwestycyj — w swoim zakresie — posiada wiele gospodarstw rolnych, które w tej drodze ulepszyć mogą swą gospodarkę i jednocześnie obniżyć koszta produkcji. Ma je wreszcie każdy obywatel dysponujący jakąś zaoszczędzoną kwotą, którą może dzisiaj korzystnie zainwestować czy to w budowie domu, czy w zainstalowaniu jakiegoś urządzenia, czy w zakupieniu przedmiotu mogącego zracjonalizować, usprawnić i obniżyć koszta jego pracy.

I dlatego też słusznie Zjazd Gospodarczy BBWR podniósł w swych obradach i wskazaniach sprawę inwestycyj, stwierdzając, że **istnieją w tej dziedzinie konkretne możliwości i że należy ten ruch obecnie pobudzić i przyśpieszyć.**

Niekoniecznie potrzeba na to dużo pieniędzy. Można to robić nawet i bez **pieniędzy.** Można więc np. w samorządach podjąć szereg nakładów, jak budowa dróg i ulic, regulacja rzek i tym podobne roboty inwestycyjne systemem t. zw. **„gospodarki naturalnej"**, bezpieniężnej, systemem zbiorowego wysiłku tych wszystkich, których dobru inwestycje te mają służyć. Jedni dostarczą pomocy technicznej, wozów i narzędzi, inni materjału (np kamienia), jeszcze inni własnej pracy, sejmik da inżynierów i można będzie budować drogę, ułatwić w ten sposób pracę rolnictwu, pobudzić je do stosowania podobnych bezgotówkowych inwestycyj w gospodarstwach indywidualnych, a przez to ulepszyć je i podnieść ich dochodowość i opłacalność.

Możliwości znajdzie się niewątpliwie dużo. Trzeba tylko o nich pomyśleć, zorganizować się i — jak mówił min. Matuszewski na Zjeździe — „wziąć łopatę i kopać". Bierne oczekiwanie na nadejście „lepszych czasów" nie pomoże. Te „lepsze czasy" musimy sobie sami tworzyć wolą i wysiłkiem pracy indywidualnej i zbiorowej.

Żywotne zagadnienia gospodarcze
na zjeździe przedstawicieli przemysłu

W Częstochowie odbył się zjazd delegatów rady XIII-tej grupy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Reprezentowane były terytorjalne związki przemysłowców z Krakowa, Lwowa Bielska, Katowic, Sosnowca i Częstochowy oraz Związek Przemysłu Konfekcyjnego z Warszawy. Obradom przewodniczył p. Leon de Hagen. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił dr. Roger de Battaglia, mówiąc o pozytywnych wynikach naszej polityki walutowej, finansowej, kredytowej i handlowej oraz o *konieczności ożywienia życia gospodarczego*, prelegent podkreślił, że odbyty niedawno *kongres gospodarczy BBWR. wykazał zgodność poglądów działaczy i sfer zbliżonych do rządu z poglądami czynników ściśle gospodarczych.*

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem dr. Battaglia zjazd powziął szereg uchwał. Następnie wygłosili referaty p. p. inż. Markowicz „o położeniu przemysłu jutowego" oraz płk. Zdanowicz na temat ustawodawstwa socjalnego, poczem omówiono szereg spraw aktualnych.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Krakowie
Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

Dnia 11 bm. przybyła do Polski wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. W skład wycieczki wchodzą **minister Grga, dr. Andjelinowic, członek obecnego rządu jugosłowiańskiego, poseł do Skupczyny** i prezes porozumienia parlamentarnego polsko-jugosłowiańskiego, Welizan dr. Jankovic, b. minister, Fran. dr. Novak, wiceprezes senatu, Rosta dr. Popovic, drugi wiceprezes Skupcziny, Momeilo dr. Ivkovic, b. minister Nikola Preka, b. minister, Bogumil dr. Wosnjak, b. poseł jugosłowiański w Pradze, dr. Dragoljab Evremovic, sekretarz skupcziny, Ante Kovac, sekretarz Skupcziny, Zvetozar Tomic, Fran, hr. Kukuljevic, Sakcinski, senator, prof. Salih Balic, Dimitrje Popovic, b. poseł, Ludevit dr. Pivko, Petar Cirlic, senator Michajlo Zivancewic, prezes porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, dr. Nikola Keselevic, poseł do Skupcziny, Djordje Parabucski, duchowny prawosławny, dr. Dragutin Kostic, duchowny prawosławny, Omer Kajmanovic, b. attache prasowy w Berlinie.

Pociąg wiozący wycieczkę parlamentarzystów przybył o godz. 16,35 na stację graniczną Zebrzydowice. Na spotkanie gości jugosłowiańskich wyjechała do Zebrzydowic delegacja członków komisji spraw zagranicznych Sejmu z **prezesem ligi polsko-jugosłowiańskiej posłem dr.** Dybowskim na czele.

W chwili przyjazdu pociągu ustawiona na peronie **kompanja kolejowego przysposobienia wojskowego z orkiestrą, odegrała hymny jugosłowiański i polski.** Gości jugosłowiańskich powitał serdecznie poseł dr. Dybowski, odpowiedział w gorących słowach minister Andjelinovic, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

Pociąg z gośćmi jugosłowiańskiemi wjechał na peron dworca krakowskiego. Wzdłuż peronu ustawiona była kompanja honorowa związku rezerwistów i kolejowego przysposobienia wojskowego z orkiestrą i sztandarami.

Na powitania polskie odpowiedział minister Andjelinovic, który na wstępie zaznaczył, iż **Jugosłowianie znajdują się w sercu Polski i grobów Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki. Mówca podniósł wielkie znaczenie Krakowa,** jako jednego z **centrów kultury słowiańskiej,** sławił Kraków, jako miasto, które prowadziło mocarstwową politykę Polski. Na zakończenie mówca przypomniał **węzły przyjaźni, łączące oddawna Polskę i Jugosłwaję i wzniósł gorący okrzyk na cześć Polski.**

Unja bałtycka
Odczyt ministra Pusty

Staraniem Towarzystwa Polsko-Estońskiego oraz Akademickiego Związku zbliżenia międzynarodowego minister pełnomocny Estonji p. K. R. Pusta wygłosił w Warszawie odczyt o Unji bałtyckiej.

Przed odczytem prezes Tow. Polsko-Estońskiego p. min. Hubicki w krótkiem przemówieniu podkreślił wybitną rolę, jaką odegrał p. minister Pusta w ruchu niepodległościowym Estonji i w dziejach rozwoju stosunków polsko-estońskich zarówno w okresie przedwojennym, jak i w okresie kształtowania się politycznych niepodległych państw, jako jeden z najwybitniejszych mężów stanu niepodległej Estonji.

P. minister Pusta wygłosił następnie głęboko i źródłowo ujęty odczyt, charakteryzujący **powstanie idei Unji Bałtyckiej** i poszczególne jej stadja, poczynając od konferencji ryskiej poprzez porozumienie warszawskie do zjazdu helsingforskiego i obrazując rolę, jaką odegrała ta idea **w rozwoju linji polityki zagranicznej krajów bałtyckich oraz jaką odegrać może jeszcze w przyszłości.**

Odczyt przyjęty został żywemi oklaskami przez licznie zebraną publiczność, wśród której obecni byli: ambasador włoski Bastianini, posłowie: łotewski Groswald, finlandzki Idman, austrjacki Hoffinger, podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów Lechnicki, wicemarszałek Sejmu Makowski, b. marszałek Senatu prof. Szymański, b. min. Leon Wasilewski, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, komendant główny Związku Strzeleckiego pułk. Rusin sen. Ewert i inni.

Stan zatrudnienia
w przemyśle i robotach publicznych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 maja rb. w przemyśle przetwórczym na terenie całej Polski zatrudnionych było 322.404 robotników, w górnictwie 96.483, w hutnictwie 32.851, w Warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.627, w elektrowniach i wodociągach 6.968, oraz na robotach publicznych 37.161 robotników.

Rozwód dolara ze złotem
potężną bronią St. Zjedn. na Konferencji londyńskiej

W ostatnich czasach wiele mówiono o bliskiej jakoby stabilizacji „wielkich" **walut światowych.** Jest rzeczą oczywistą, że warunkiem uzyskania przez konferencję międzynarodową jakichkolwiek rezultatów pozytywnych jest zapewnienie światu względnej bodaj **stałości monetarnej.**

Jak wiadomo, ze stabilizacji **narazie nic.** Przeciwnie, chaos monetarny uległ dalszemu pogłębieniu. Przyczyny tego tkwią przedewszystkiem w nowem nastawieniu polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych. Uchwalenie przez Izbę reprezentantów bill'u o oficjalnem odstąpieniu **od parytetu złota** legalizuje niestałość monetarną i faktyczną separację ze złotem zamienia w formalny rozwód. O tem, że ten rozwód ma być trwały — przekonywa ostatnia uchwała parlamentu, odrzucająca (283 głosami przeciw 57) wniosek o ograniczeniu do dwóch lat czasu **trwania separacji dolara ze złotem.**

Dla Ameryki zagadnienie skreślenia długów wojennych ciągle jeszcze nie istnieje. Prezydent Roosevelt, interpelowany w tej materji przez dziennikarzy, ograniczył się do stwierdzenia, że rata długu europejskiego wynosi **144 miljony dolarów.** Rachunek jest niewątpliwie dobry. Ameryka posiada dobrych buchalterów. Ale czy przy pomocy **buchalterji da się przezwyciężyć kryzys?** Pragnęłoby się widzieć na stanowiskach kierowników polityki światowej mężów stanu, a znajduje się tylko — **rachmistrzów.**

Ale nietylko dążność do zmniejszenia ciężaru długów wewnętrznych i politycznych — skłoniła rząd Stanów Zjednoczonych do „oficjalnego „ostąpieni aod parytetu złota. Jest jeszcze inny tego powód. Wyjaśnił go bez ogródek sekretarz spraw zagranicznych p. Hull w oficjalnym komunikacie: „Oficjalne porzucenie parytetu złota — twierdzi Hull — wzmacnia niezmiernie pozycję Stanów Zjedn. w międzynarodowych rokowaniach ekonomicznych i finansowych. Obniżenie wartości dolara i całkowita swoboda w wyborze takiej czy innej polityki monetarnej stanowić będzie dla rządu amerykańskiego **potężną broń w dyskusji nad poziomem stabilizacji walut i nad międzynarodową polityką handlową.**"

To brutalne w swej szczerości oświadczenie autorytatywnego polityka amerykańskiego daje wyobrażenie o polityce, jaką zamierzają **stosować Stany Zjednoczone na konferencji londyńskiej.** Sprawa długów wojennych i niestałość waluty — oto dwa **czynniki,** przy których pomocy Ameryka będzie wywierała wpływ na inne kraje i wyzyskiwała konferencję dla swych własnych celów.

Wyrzekając się formalnie wszelkiego związku ze złotem, grożąc światu nowem obniżeniem wartości swej waluty, Stany Zjednoczone uzbroiły się do walki, której terenem będzie — **światowa konferencja ekonomiczna.**

Skarżyński w Buenos Aires

Kpt. Skarżyński wystartował w niedzielę o godz. 10 według czasu lokalnego z Porto Allegro do Buenos Aires.

Kontrrewolucja gospodarcza w Sowietach

W Moskwie rozpoczął się **proces 29 kooperatystów,** którzy w roku 1932 popełnili największe nadużycia na ogólną sumę około **14 miljonów rubli.** Odpowiadają oni z art. sow. kodeksu karnego mówiącego o „kontrrewolucji gospodarczej" i przewidującego w takich wypadkach karę śmierci.

Stahlhelmowcy uciekają do Francji

W Paryżu pojawiły się **nowe rzesze emigrantów politycznych z Niemiec.** Są to członkowie organizacji Hełmu Stalowego, którzy szukają we Francji ucieczki przed prześladowaniami hitlerowców.

Zbrojenie pod hasłem pracy

Armja niemiecka powiększy się o 350 tysięcy

W kalejdoskopie wypadków politycznych ostatnich dni — prawie bez większego echa przesunęła się sprawa wprowadzenia przez Niemcy t. zw. „służba pracy“ (Arbeitsdienst). Obozy ochotniczej służby pracy dla bezrobotnych istniały już od dłuższego czasu. Pracę tę zorganizowano w Niemczech na wzór Bułgarji. Istnieje ona na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z dnia 16 lipca 1932 i polega na tem, że każdy obywatel niemiecki od 18 do 25-go roku życia, bezrobotny, a pobierający zasiłek, może zgłosić się ochotniczo do prac wykonywanych przez pewne instytucje np. władze komunalne, wojskowe i t. p., z tem zastrzeżeniem, że prace te mają służyć dobru ogólnemu „Gemeinnützig“. (Między innemi jako prace takie zostały też uznane prace około umocnień t. zw. „trójkąta Heilsbergu“, niezwykle silnej twierdzy w Prusach Wschodnich. — Przyp. Red.).

Ochotnicy zorganizowani w obozy (o różnej sile) byli żywieni i umundurowani na sposób wojskowy; podział dnia podobny do wojskowego pobudki, apele, zbiórki, praca fizyczna 6—7 godzin, popołudniu zaś wykłady i przysposobienie wojskowe (Wehrsport. Instruktorami byli przeważnie podoficerowie, komendantami obozów (większych) oficerowie emeryci t. zw. „oficerowie a. D.“.

Gorliwymi rzecznikami idei pracy ochotniczej były w pierwszej linji wszystkie związki wojskowe, a nawet między Stahlhelmem a hitlerowcami toczyła się cicha walka o wpływy. Z chwilą dojścia do władzy Hitlera, nowy rząd postanowił wprowadzić przymusową służbę pracy i zamianował pułkownika a. D. Hierla, komisarzem rządu do spraw służby pracy, który ze swej strony z początkiem maja oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Z dniem 1 stycznia 1934, zostaje wprowadzony przymus pracy; powołany zostanie do pracy rocznik 1915, t. j. ci, którzy w tym roku kończą 19-ty rok życia. Ponieważ w pierwszym roku nie będzie można powołać ze względów budżetowych całego rocznika naraz, zostanie on podzielony na dwie części każda po pół roku pracy. Wojsko pracy „Arbeitsdienstheer“ obejmie około 350.000 ludzi.

Od dnia 1 października b. r. zostanie zlikwidowana ochotnicza służba pracy w obecnej formie, na jej miejsce powstanie państwowa armja służby pracy „Staatliches Arbeitsdienstheer“ w sile około 120.000, jako ramy kadrowe dla mających przybyć z dniem 1. I. 1934, nowozaciężnych rekrutów pracy.

Ponadto oświadczył płk. a. D. Hierl wysłannikowi „Völkischer Beobachter“, że od obowiązkowej służby pracy nie będzie wyjątku, jest on przedstawicielem poglądu, że: „każdy Niemiec dopiero po ukończeniu swego roku służby pracy może dojść do pełni praw.“

W końcu oświadczył p. Hierl, że zdaniem jego po służbie pracy musiałaby właściwie nastąpić obowiązkowa służba wojskowa i dopiero wówczas, gdy młody niemiec przejdzie taką podwójną szkołę, może być uznany za pełno uprawnionego obywatela i dopiero wtedy otrzyma on pozwolenie na małżeństwo(!!)

Wprawdzie po kilku dniach ukazało się w prasie oficjalne sprostowanie tak terminu powołania jak i powoływanego rocznika, nie mniej jednak faktem jest, że przygotowuje się powoływanie całego rocznika młodzieży pozornie do obozów pracy, które w rzeczywistości są niczem innem, jak zamaskowanem przedszkolem wojskowem.

Tak więc do wzmocnionych stanów Reichswehry, policji i całej „kieszonkowej“ armji niemieckiej przybędzie od dnia 1. 10. br. 120.000, zaś od dnia 1. 1. 1934 300.000 nowych żołnierzy, i to nie rozmaitych związków, będących w większej czy mniejszej mierze wojskiem a elementu zorganizowanego, zdyscyplinowanego, zdrowego, silnego i odpowiednio uświadomionego.

Konferencja rozbrojeniowa uwikłana w sieci projektów, dyskusyj i paktów, zamyka oczy na dozbrajanie Niemiec. Zato my w Polsce mamy oczy i uszy dobrze otwarte i wiemy, że na dozbrajanie Niemiec jawne czy zamaskowane musimy odpowiedzieć obronnem przysposobieniem całego Narodu.

Barbarzyńskie „piosenki“

szturmówek hitlerowskich

W związku z odbytym niedawno imponującym Kongresem Pieśni polskiej w Toruniu warto zapoznać się z ohydną antytezą pieśni, z hitlerowską śpiewaną pałką gumową, ociekającą śliną nienawiści, z najnowszą antypolską „piosenką“ Trzeciej Rzeszy. W Prusach Wschodnich nasłuchać się można aż do obrzydzenia takich śpiewanych rymów, ziejących niesłychaną wprost nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Maszurją sobie tacy rozpałkowani szturmowcy, lub młodzieńcy z jakiegoś klubu sportowego po Powiślu, będącem wciąż jeszcze pod jarzmem niemieckiem i śpiewają ludności polskiej piosenki takiego oto rodzaju: „Wenn Polenblut vom Messer spritz, dann gehts nochmal so gut“, — „Die Pollackei, die soll der Deiwel holen, die Pollackei, das ist der groesste Mist“, — „Die Pollackei hau'n wir entzwei, SA. marschiert, die Strasse frei“, — „Pollack an die Wand, schlag' ihn tod'.'

Niemieckie miarodajne czynniki nie protestują przeciw tym zwierzęcym, bestjalskim „piosenkom“, tak zasadniczo sprzecznym z głoszonemi przez kanclerza Hitlera na wielkiej mowie w Reichstagu „pokojowemi“ hasłami o współżyciu z Polską i Francją.

Wyprawy hitlerowców w Austrji

Uprowadzenie księdza i krwawy napad

„Reichspost“ donosi z Hallein w Salzburgu o uprowadzeniu kapłana katolickiego ks. Jana Neumanna przez bawarskich narodowych socjalistów.

Do ks. Neumanna, który mieszkał na terytorjum Austrji tuż nad granicą bawarską zgłosił się pewien chłopiec z prośbą, aby ksiądz udał się poza granicę do umierającego turysty, który pragnie przed śmiercią wyspowiadać się, ks. Neumann, mimo ostrzeżeń, udał się za chłopcem, mówiąc: „Jako kapłan muszę pójść. Od tej chwili ks. Neumann nie powrócił. „Reichspost“ przypuszcza, że został on zawleczony do obozu koncentracyjnego (!) Wezwanie do umierającego było podstępem ze strony narodowych-socjalistów.

Prasa wiedeńska donosi pozatem, że na przewodniczącego Heimwehry dr. Steidle został w Insbrucku dokonany zamach rewolwerowy. Z przejeżdżającego auta dano strzał, który zranił dr. Steidle w rękę. Po dokonaniu zamachu auto zwiększyło szybkość unikając pościgu Numeru auta nie dało się stwierdzić, ponieważ tabliczka była widocznie rozmyślnie zatarta. Przypuszczają, że zamach zorganizowany został przez narodowych socjalistów.

Gdynia

Port Wszechsłowiański

Pod tem hasłem wyjdzie w dniu „Święta Morza“ t. j. dnia 29 b. m. numer naszego pisma, poświęcony sprawom współpracy

gospodarczo-ekonomicznej narodów słowiańskich na terenie Gdyni,

a w szczególności

Polsko-Czechosłowackiej.

Numer ten będzie pierwszorzędną okazją reklamową dla naszego handlu i przemysłu.

Upały we Francji i w Anglji

Gdy u nas w Polsce pogoda nie wiele różni się od jesiennej, ranki i wieczory są chłodne, we Francji panują od piątku ubiegłego tygodnia wielkie upały, przyczem temperatura w Paryżu sięgała we wtorek 29 stopni C., w Lille zaś aż 33 stopni C. W Londynie upały są tak dotkliwe, iż zanotowano w mieście kilkanaście wypadków porażenia słonecznego, temperatura zaś w południe sięgała 35 stopni C.

Militaryzm niemiecki w... muzyce

W katalogu najnowszych kompozycyj rozmaitych wydawnictw muzycznych w Niemczech znajdują się następujące nowalje: „Dawna wiara niemiecka. Wieniec zuchowatych marszów żołnierskich“ — „Życie wiary żołnierskiej. Potpourri“. — „Marsz pułku strzelców nr. 108 im księcia Jerzego“ — „Brązowe koszule w marszu Narodowo-socjalistyczny marsz bojowy“ itd, itd.

Radjo i polityka

Liczba radjoabonentów w Austrji poczęła się od pewnego czasu zmniejszać z przyczyn natury politycznej, naskutek opozycji słuchaczy-socjalistów, niezadowolonych z programów Ravagu. Spadek ten przybiera coraz większe rozmiary i obecnie liczba abonentów, którzy wymówili abonament na r. 1034 sięga 35.000.

Połowy ryb morskich

W maju br. złowiono na całem wybrzeżu ogółem 184.740 kg ryb wartości 101.340,— zł, a w tem płastug 88.170 kg (28.640 zł.) dorszy 27.690 kg (5.540 zł), słodkowodnych (szczupaki i płotki) 23.490 kg (18.330 zł), łososi 9.320 kg (37.565 zł), śledzi 3.870 kg (1.160 zł), szprotów 18.600 kg (1.300 zł), innych gatunków 13.600 kg (8.805 zł).

W połowach ryb maj należy zaliczyć do miesięcy przełomowych, gdyż kończą się połowy łososi, a jeszcze nie rozpoczął się właściwy sezon połowów płastug. Z tego też powodu handel rybami był stosunkowo mało ożywiony i praca w wędzarniach znacznie mniejsza. Ceny ryb utrzymywały się mniejwięcej na wysokości cen poprzedniego miesiąca z wyjątkiem łososi, za które uzyskiwano stosunkowo wyższe ceny.

95 tys. litrów spirytusu

wysłano przez Gdynię

Ogólny eksport spirytusu w maju wyniósł 271.000 litrów, z czego przez porty polskie — ogółem *184.0000 litrów*, w tem przez Gdańsk *89 tys. litrów*, a przez Gdynię *95 tys. litrów*. Wartość wywiezionego spirytusu w maju wynosiła blisko 110 tys. złotych.

Na rynkach międzynarodowych ceny spirytusu kształtują się obecnie zniżkowo ze względu na małe zapotrzebowanie.

Dotychczas eksport spirytusu z Polski przeprowadza specjalna spółka p. n. „Spirytus“. Obecnie wobec utworzenia Zrzeszenia Producentów Spirytusu, które objęło eksport tego artykułu, spółka eksportowa ‚Spirytus' zostanie zlikwidowana.

Dział lotniczy

w muzeum przemysłu i techniki

Ministerstwo komunikacji przyznało subwencję w wysokości 1000 zł. do dyspozycji przewodniczącego sekcji lotniczej Muzeum Przemysłu i Techniki, prof. C. Witoszyńskiego, na koszty, związane z urządzeniem działu lotniczego tegoż muzeum.

Czy wiecie, że...

— W zakładach dla chorych umysłowo w całej Czechosłowacji znajduje się 18.272 chorych obojga płci.

— W Filadelfji zmarł jeden z największych magnatów prasowych, Cyrus H. K. Curtiss, właściciel największego tygodnika amerykańskiego — „Saturday Evening Post“.

— Profesor Piccard weźmie ze sobą przy nowym locie do stratosfery mikrofon oraz aparat nadawczy, które będą mu służyć do reportażu w ciągu całego trwania lotu.

— W Czechosłowacji znajduje się 136 rezerwatów naturalnych, w tem sporo rezerwatów leśnych i górskich, z których najstarszy datuje się z r. 1838 i założony został przez hr. Bucquoy.

Narodowa zbiórka 29 czerwca

na fundusz obrony morskiej i akcję kolonjalną

Komitet Wykonawczy ‚Święta Morza“ wydał następującą odezwę:

W dniu 29 czerwca rb. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości Święta Morza, nad którem wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz że jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynem, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

Obywatele!

Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w tak uroczystym dniu „Święta Morza“:

Każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią Ligi Morskiej i Kolonjalnej;

Każdy balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami L. M. i K.

Każde okno w mieszkaniu prywatnem nalepką L. M. i K.

Każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólno-narodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza“

Obywatele!

Akcja dekorowania ma na celu nietylko ujawnienie gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszów, których celem jest wzmożenie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacyj udzielają Miejscowe komitety Święta Morza oraz oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dwaj panowie C.

Historja, która bawiła cały Paryż

Inżynier Cuet, człowiek zamożny, paryżanin z krwi i kości, kawaler z temperamentu i przyzwyczajenia, postanowił się ożenić, gdy wybiła czterdziestka na zegarze jego żywota. Powiedziano — zrobiono. Cuet zjawił się ze swoją narzeczoną w kancelarji mera dla podpisania kontraktu ślubnego. Urzędnik zajrzał do ksiąg metrycznych i... spłonął z **oburzenia.**

— Proszę pana, jeśli pan chce koniecznie zostać bigamistą, niechże pan ma na tyle sprytu, aby się udać **nie do tego merostwa**, gdzie pan podpisał już **pierwszy kontrakt ślubny.**

— He, co takiego, co pan mówi?!...

— Mówię, że ślub pański jest ważny dotąd, że ma pan **pięcioro dzieci**, że porzucił **pan żonę, która pana szuka po całej Francji.**

Nieszczęsny Cuet zemdlałby ze strachu, gdyby nie to, że jego narzeczona uczyniła to wcześniej.

Co tam było, to było — Cuet zwrócił się do sądu z prośbą o **poprawienie „omyłki"** w księgach metrycznych. Przy tej okazji sędzia zażądał od p. Cuet wypisu z rejestru sądowego. Biedny Cuet zapłacił 5 fr. 50 cent. w archiwum i otrzymał wzamian całą plikę maszynopisów, z których się dowiedział, że: **zasądzony był 5 razy za oszustwo, 2 razy za nadużycie zaufania**, raz za obrazę moralności publicznej etc etc., przesiedział 4 i pół roku w pace, a obecnie grozi mu zesłanie do **Cayenny.**

— No, ładny ze mnie gagatek! — jęknął inżynier. Kto mnie tak urządził?

Teraz rozpoczęły się wędrówki p. Cuet po sądach, archiwach, merostwach w poszukiwaniu „omyłki", dzięki której dwaj panowie C. stali się jedną osobą. Wreszcie wdepnął p. Cuet do tego samego merostwa, w którem miał podpisać kontrakt ślubny. Urzędnik poznał odrazu pechowego narzeczonego.

— A, bardzo się cieszę, że pana widzę. Właśnie dopiero co wniosłem do książki metrycznej **wypis aktu zejścia. Umarł pan.**

— Dzięki Bogu, mój sobowtór umarł nareszcie. A więc nie jestem już mężem porzuconej żony, ojcem pięciorga dzieci, nie grozi mi **zesłanie do Ceyenny.**

— Nie ciesz się pan! W obliczu **prawa jest pan nieboszczykiem.**

Epopea p. Cuet trwała **blisko rok.** Dopiero śledztwo ściśle wykryło przestępcę, który **przywłaszczył sobie dokumenty inżyniera**, korzystał z nich przez szereg lat i figurował pod nazwiskiem Cuet nawet na ławie oskarżonych.

Wybrana inżyniera nie doczekała się jednak jego rehabilitacji i **zerwała z nim jeszcze przed wynikiem śledztwa.**

Tak się zakończyła historja „dwóch panów C.", która bawiła przez dłuższy czas Paryż.

Dole i niedole chłopca okrętowego



W myśl odwiecznej tradycji, panującej we flocie brytyjskiej, każdy chłopiec okrętowy przyjęty na okręt, musi nauczyć się szewstwa, i reperować obuwie całej załodze. — Na zdjęciu naszem widzimy takiego chłopca okrętowego, dumającego nad wielkim stosem obuwia, a której robota ta niezbyt przypada do gustu

Burzliwe dzieje syna rejenta

Od pojedynku z ojcem do włóczęgi po całym świecie

W Kaliszu zatrzymała policja jakiegoś podejrzanego osobnika. Podczas badań wyjawił swe nazwisko, które brzmi: Jan Kwaśniewski i opowiedział dzieje swojego życia tak niezwykłe, że opowieść ta brzmi jak streszczenie jakiegoś sensacyjnego filmu.

Kwaśniewski urodził się we Lwowie jako syn bogatego rejenta. Mając lat 20 był zmuszony **pojedynkować się z ojcem o jakąś niewiastę** (?). Po pojedynku ojciec uznał go za **umysłowo chorego** i kazał osadzić w zakładzie dla obłąkanych **w Kulparkowie.** W roku 1904 ojciec jego zmarł i Kwaśniewski odziedziczył duży majątek. Mimo to przebywał w dalszym ciągu w zakładzie dla obłąkanych. Majątkiem jego zarządzał kurator.

Po wypuszczeniu na wolność znalazł się Kwaśniewski zpowrotem we Lwowie. W tym czasie przyjechał do Lwowa cesarz austrjacki Franciszek Józef. Kwaśniewski znalazł się podczas defilady w **pobliżu cesarza** i nagle podbiegł do niego i kilkakrotnie opluł go. Aresztowano go i osadzono w więzieniu. W. r. 1918 **udało mu się zbiec z więzienia.** Sprzedał swój majątek za 500,000 koron austrjackich, lecz nastąpiła niebawem dewaluacja i znalazł się w nędzy Dzięki znajomościom otrzymuje posadę nauczyciela na Polesiu, stracił ją jednak i wyjechał w świat bez grosza. Zwiedził kolejno **Niemcy, Belgję, Francję, Rumunję** i **Turcję.** Wreszcie po kilkunastoletniej wędrówce wrócił do kraju i przybył do Kalisza.

Opowiadaniu Kwaśniewskiego nie chciano dać początkowo wiary, lecz gdy poparł je dowodami, stało się jasnem, że mówi prawdę. Zwolniono go z aresztu i wypuszczono na wolność

Kongres różdżkarzy

W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radjostezji Radjostezja t. j. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy **„różdżki czarodziejskiej".** Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza", b. ministra Cheron'a, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest profesor Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego uczonego z zapytaniem, co myśli o radjostezji. Branly odpowiedział: **„Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radjostezję, gdybym... sam wiedział co to takiego..."**

Tysiąclecie Normandji

W Coutances odbyły się wspaniałe uroczystości ku upamiętnieniu 1000-ej rocznicy istnienia Normandji. Tysiące turystów przybyło na te obchody. Przez ulice miasta przeciągnęła procesja historyczna, której pierwsza część wyobrażała Normanów z okresu Wilhelma Zwycięzcy. Wielką sensację budził w tym pochodzie model łodzi normandzkiej z owych odległych czasów, t. zw. drakkar.

Węgierki zazdrosne o parlament

Protest żon węgierskich posłów

Wielkie wzburzenie wśród publiczności węgierskiej, a ściślej mówiąc, wśród żon posłów wywołała zmiana w regulaminie obrad **parlamentarnych**, polegająca jedynie na przesunięciu obrad z godzin przedpołudniowych na wieczorne. Na mocy bowiem rozporządzenia premjera Gömbösa, posiedzenia Izby węgierskiej odbywają się ostatniemi czasy w porze wieczornej. Sesje te, przyznać należy, przewlekają się niejednokrotnie do późna w nocy, a zdarza się nawet, iż trwają często do świtu.

Zatrwożone niewiasty w obronie zagrożonego ogniska domowego wniosły protest do premjera, żądając bezwzględnego i to możliwie najszybszego cofnięcia wyżej wspomnianej uchwały. Według mniemania petentek, owe wieczorne posiedzenia **wytrącają całkowicie mężów ich z normalnego trybu życia**, skłaniając do coraz częstszego przebywania **w lokalach nocnych**, dokąd wstępują w drodze powrotnej, aby tam szukać wytchnienia i rozrywki po ciężkiej pracy.

I rzeczywiście życie rodzinne i towarzyskie panów posłów mocno ucierpiało z tego powodu. Panie, pozbawione towarzystwa mężów, przebywających wieczorem na sesjach parlamentu, zmuszone są niejednokrotnie rezygnować z różnych rozrywek, jak teatrów, koncertów, dancingów itp., ustały również z tego powodu przyjęcia domowe. Natomiast dużo większem nawet, aniżeli dotychczas zainteresowaniem cieszą się **nocne posiedzenia w parlamencie.** Tu, wśród licznie zgromadzonej na galerji publiczności, znajduje się **sporo kobiet, zwłaszcza żon deputowanych**, które jedynie troska o „zawieruszenie się" małżonka skłoniła do przybycia i czuwania nad nim choćby z oddali.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

102) Przedruk wzbroniony

— Tobyś nie znalazła się w takiej sytuacji moja droga — wtrąciła Dorota.

Nadja wpadła na nią:

— A ty, ty nie masz nic do powiedzenia w tej sprawie.

— Owszem mam — odparła Dorota. — Nie zgadzam się na to, żeby ojciec miał mordować Ramona Garcię. To jest coś tak niedorzecznego, że poprostu trudno o tem mówić.

— Jeżeli oboje uważacie, że jestem taka... niemądra — rzekła z wielką godnością moja księżniczka — to nie pozostaje mi nic innego jak odejść.

I ruszyła majestatycznie ku drzwiom.

Zabiegłem jej drogę.

— Nadjo najdroższa...

— Nie jestem pańską najdroższą Nadją — odparła z lodowatym błyskiem zielonych oczu. — Chciał pan dać za mnie pieniądze. To potrafi każdy bogaty człowiek. Ale życia pan nie chce dać.

I zniknęła z trzaskiem zamykających się drzwi.

Dorota ujęła mnie przyjacielsko pod ramię.

— Mój biedny tatusiu, obawiam się, że to już po wszystkiem.

— Ja się tego nie obawiam, ale czy słyszałaś kiedy takie nonsensy?

— Sama uprawiałam te rzeczy przez dłuższy czas — rzekła. — Niema kobiety, któraby nie miała na sumieniu sceny w tym rodzaju.

ROZDZIAŁ XXI.

Nie powiem, żeby moja audjencja u Garci udała się jako majstersztyk dyplomatyczny, czy terorystyczny. Powiodło mi się o tyle, że wspomniałem nazwisko Antonia Pereza i nie zostałem zabity. Śmierć byłaby mi ogromnie nie na rękę, bo wywróciłaby wszystkie moje egoistyczne plany. Ja również nie wykonałem beatryczowskiego rozkazu Nadji i nie zabiłem Garci i nie zjadłem jego serca na rynku. Gdybym to uczynił republika francuska zamknęłaby mnie w więzieniu na dłuższy czas, a potem skazała na ścięcie głowy. Jużby było lepiej, żeby Garcia mnie zamordował, to rezultat byłby ten sam, a przynajmniej bym się nie męczył czekaniem na wyrok.

Naturalnie powtórzył swoją groźbę, lecz już tylko dla zasady. Przyjął mnie w swoim paropokojowym apartamencie, którego okna wychodziły na korty tenisowe. W trakcie rozmowy wychodziłem co chwila na balkon, jakgdybym się więcej interesował grą niż rozmową z nim. Widziałem, że go to irytowało. Przy okazji udzielę młodym dobrej rady, mianowicie, żeby dyskutując, starali się zachować spokój, a przeciwnika wyprowadzić z równowagi. W ten sposób prawie zawsze powstrzyma go się od gwałtownego rękoczynu, ale on nie potrafi zapanować nad językiem. Pochlebiam sobie, że ja zachowałem ironiczny spokój, podczas gdy Garcia pienił się i syczał jak rozpalone żelazo. Z powierzchownej grzeczności nie zostało ani śladu. Klnąc okropnie zdemaskował się jako Antonio Perez i oświadczył z przechwałką, że oszukał nas wszystkich i że spędził wiele miesięcy w Buenos Aires.

Dodał, że przyznał się do tego, tylko dlatego, żeby mi wykazać moją głupotę. Czego ja mu mogłem dowieść? Że mój nieokrzesany siostrzeniec napadł go podstępnie w łóżku i okradł z prywatnej korespondencji. Gdyby nie konieczność natychmiastowego wyjazdu w interesach i względ na moją szanowną opinję w Cannes byłby oddał awanturnika w ręce policji. A listy? Co mogły mieć sądy francuskie do tych listów? I czegoby mu z nich dowiedziono? Że był mauvais sujet? Możnaby je okazać tylko z racji jakiegoś poważnego oskarżenia, a i wtedy sąd by je odrzucił, jako nie mające nic do rzeczy. Ale zacoby wogóle można go było aresztować? Za romans z głupią kobietą z Rio de Janeiro, pod nazwiskiem Antonia Pereza? Ba? Czy ten idjota, senor Alvarez poseł brazylijski nie zeznał przed policją w Paryżu, że on Ramon Garcia, nigdy się nie nazywał Antonio Perez? I czy mógłby to teraz odwołać? Nie. W mniemaniu Hiszpana Portugalczyk jest takim strasznym durniem, że Alvarez wolałby sobie przerżnąć gardło niż wyjść na durnia. Anglicy są tacy sami. Wogóle nie ma o czem gadać. On, Garcia uchodzi w dalszym ciągu za miljonera z Ekwadoru. Odpowiedziałem, że mógłbym zasięgnąć języka w poselstwie ekwadorskiem w Paryżu. Odrzucił triumfująco, że w Ekwadorze są dwaj bogaci posiadacze tego imienia i nazwiska i że wziętoby go za jednego z nich. Jednem słowem zbijał mnie na każdym punkcie. Co się tyczy rozwodu, to nie chciał o tem słyszeć. Czy żona nie wypędziła go od siebie w dwie godziny po ślubie na podstawie tego niedorzecznego podejrzenia? Czy on powodowany najwyższą delikatnością nie pozostawił jej na dłuższy czas w spokoju? Czy nie pisał do niej przez cały rok namiętnych listów, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi? Czy nie przybył teraz do Cannes tylko po to, żeby ją skłonić do reintegrer le domicile coniugal?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rzemiosło na drodze rozwoju

Jego rola w gospodarstwie narodowem

Opinja publiczna w Polsce niezbyt jasno zdaje sobie sprawę z roli rzemiosła w [illegible] społecznej strukturze gospodarczej. A przecież mamy w chwili obecnej około **450.000 rzemieślniczych warsztatów.** Jeśli przyjmiemy, że każdy z nich obok właściciela zatrudnia przeciętnie tylko 2 pracowników, otrzymamy liczbę **1.350.000 ludzi zatrudnionych w rzemiośle.** Wraz z rodzinami stanowi to grupę społeczną sięgającą bezmała 10 procent ogółu ludności w państwie, utrzymującą się z rzemiosła.

Dodać należy, że rzemiosło polskie opiera się w **90 procentach na rodzimym kapitale,** że użytkuje niemal **wyłącznie surowiec krajowy,** że wykazywało zawsze i wykazuje wysoką odporność na okresy złej konjunktury. Dzięki przywiązaniu do warsztatu pracy, dzięki zdolności szybkiego przystosowania się do potrzeb szerokich mas ludności produkcja rzemieślnicza u nas nie uległa i w czasie obecnego kryzysu tak zasadniczemu załamaniu, jak wytwórczość przemysłowa. Rzemiosło polskie **zdało chlubnie egzamin ze swych zdolności produkcyjnych,** oparło się zwycięsko narastającym trudnościom i dowiodło raz jeszcze, że producent drobny i średni (analogicznie przedstawia się sprawa i w rolnictwie) jest najzdrowszem oparciem dla rodzimej wytwórczości.

A przecież w Polsce odrodzonej rzemiosło odgrywało rolę kopciuszka i w opinji publicznej i w polityce czynników rządowych. Działały tu prądy radykalizmu społecznego. Równocześnie zaś działał prąd wielkokapitalistyczny, dążący do **amerykanizacji naszej produkcji,** do koncentracji kapitału i wytwórczości. Odbudowa naszego życia gospodarczego szła w pierwszym rzędzie po linji **popierania wielkiego przemysłu z wyraźną szkodą dla równomiernego rozdziału dochodu społecznego,** a przedewszystkiem ze szkodą dla uprawnionych interesów rzemiosła.

Dopiero w latach ostatnich nastąpił korzystny zwrot pod tym względem. Rząd dziś celowo realizuje zasadę, wypowiedzianą ongiś przez ministra Kwiatkowskiego, że gospodarka społeczna, by uzyskać stałą równowagę, oprzeć się musi **równomiernie na czterech podstawach: rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle,** realizuje tezę ministra Zarzyckiego: „W odrodzonej myśli państwowej **uznano rzemiosło za jeden z zasadniczych czynników polskiego gospodarstwa narodowego".**

To też uchwalona przed rokiem przez ciała parlamentarne nowela do ustawy o podatku przemysłowym wprowadziła nowe **normy ulgowe dla opodatkowania rzemiosła.** W chwili zaś obecnej dojrzewają już dwa projekty ustawodawcze rządu, które niedługo ukażą się jako dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, a które czynią zadość najważniejszym postulatom, wysuwanym oddawna przez świat rzemieślniczy.

Chodzi tu o przygotowaną nowelę do **ustawy przemysłowej z r. 1927** i o dekret o **Izbach Rzemieślniczych.** Z końcem maja obradował w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Izb Rzemieślniczych, zwołany właśnie dla wydania opinji o obu tych projektach ustawodawczych.

Spotkały się one z zasadniczą i wdzięczną aprobatą przedstawicieli rzemiosła. Pomijając bowiem szczegóły, oba dekrety przynoszą światu rzemieślniczemu realizację tych postulatów, które wysuwały organizacje rzemieślnicze, których częstokroć z trybuny parlamentarnej bronili poseł Idzikowski i senator Ewert, które uznał za swoje warszawski Zjazd gospodarczy.

Inicjatywa rządu w kwestjach, dotyczących rzemiosła, sprowadza się do czterech punktów zasadniczych: 1) Rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła uzależnione jest od **uprzedniego uzyskania karty rzemieślniczej.** Kładzie to wreszcie kres niezdrowej i **nielojalnej konkurencji** i przekreśla dotychczasową procedurę, mocą której każdy obywatel miał prawo otworzenia warsztatu, a dopiero później przedkładał — lub nie przedkładał — odpowiednie dokumenty. 2) Nowela do ustawy przemysłowej wprowadza **przymus organizacyjny,** stwarza nową organizację rzemiosła, zrzeszenia rzemieślnicze poszczególnych branż jako cechy przymusowe, podporządkowane **Izbie Rzemieślniczej.** 3) Oddzielna ustawa określa ściślej i rozszerza uprawnienia **Izb Rzemieślniczych** i 4) stwarza jako instytucję nadrzędną Związek Izb Rzemieślniczych dla koordynacji całokształtu prac.

Do świata rzemieślniczego będzie należało wypełnienie nowych, ulepszonych norm prawnych treścią **rzetelnej pracy nad dalszym rozwojem rzemiosła.** Dotychczasowy dorobek daje rękojmię, że rzemiosło i nadal **przodować** będzie w dziele konsolidowania i rozbudowania naszej gospodarki społecznej.

Huragan śnieżny na Syberji

Na Syberji północnej szalał huragan śnieżny. W miejscowości Igarki (dorzecze Jenisieju) 6 parowców i kilkanaście żaglowych statków rybackich zostało zerwanych z kotwic i zagrożonych jest przez lody na rzece. 600 rybaków znajduje się w niebezpieczeństwie.

Rezerwiści na zjeździe w Łodzi w odpowiedzi na pakt czterech

W Łodzi obradował zjazd delegatów Związku Rezerwistów przy udziale 300 przedstawicieli. Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym mogły wzbudzić uzasadniony niepokój w społeczeństwie polskiem paktowaniem niektórych mocarstw z wyeliminowaniem Polski. Posunięcia te świadczą o dążnościach do decydowania o Polsce bez jej udziału. Związek Rezerwistów, darząc pełną ufnością sterników nawy państwowej i świadom, iż rząd nie dopuści nigdy do umniejszenia naszej powagi na zewnątrz, uchwala złożyć **uroczyste zapewnienie, że nienaruszalności granic państwa bronić będzie do ostatniego tchu.**

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premjera Jędrzejewicza, generała Rydza-Śmigłego, gen. Góreckiego, prezesa Zarządu Głównego Kościałkowskiego i min. Pierackiego.

Prezes B. G. K. gen. dr. Górecki w Gdyni

W poniedziałek bawił w Gdyni prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. dr. R. Górecki, który przybył w towarzystwie p. wiceprezesa B. G. K. Starzyńskiego i dyr. dr. Barysza.

P. prezes Górecki odbył dłuższą konferencję w sprawach potrzeb kredytowych portu i miasta z kierownikiem oddziału B. G. K. w Gdyni p. dyr. Grabowskim, poczem udał się na posiedzenie Rady Banku Polsko-Brytyjskiego do Gdańska.

W godzinach wieczornych p. prezes Górecki wprost po posiedzeniu wyjechał do Warszawy.

Zgłoszenia roszczeń

do niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na życie

Rozpoczęta została rejestracja roszczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi przed dniem 1 lutego 1924 roku.

W szczególności rejestracja ta tyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają przerachowaniu oraz umów, opiewających na marki polskie noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austrjackie.

Termin zgłoszenia roszczeń upływa niebawem, przyczem w tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają. W sprawach tych zgłaszać się należy Toruń — Bydgoskie Przedmieście, ul. Klonowicza nr. 22 m. 4 z wszelkiemi dokumentami ubezpieczeniowemi. O ile ktoś zagubił dokumenty ubezpieczeniowe, winien podać nazwę towarzystwa, nazwisko agenta i w tym czasie zawarcia umowy, gdzie zamieszkiwał podać daty urodzin osób ubezpieczeniowych.

Do tych towarzystw niemieckich należy też Sterbe Kasse Friedrich Wilhelm Berlin itd.

Jeśli osoby ubezpieczone w niemieck. towarzystwach już nie żyją, powinien się tą sprawą zająć ktoś z krewnych lub znajomych, aby jaknajwięcej wydostać tego kapitału z Niemiec do Polski. Leży to w interesie całego społeczeństwa.

Zatem wszelkie te sprawy ubezpieczeniowe wyjaśnia, informuje i kupuje stare polisy pod wspomnianym adresem. — Na odpowiedzi należy znaczek powrotny dołączyć.

Anglik honorowym członkiem Towarzystwa Budowy Bazyliki Morskiej

Jak się dowiadujemy do Komitetu Bazyliki morskiej w Gdyni przyjęty został kapitan marynarki angielskiej Mr. Loyd, który ze swym statkiem zawija do Gdyni.

Kapitan Loyd ofiarował ostatnio dla Bazyliki wspaniałą statuę Matki Boskiej, którą przywiózł ze swego rodzinnego miasta.

Dar angielskiego marynarza, świadczący o gorącej sympatji jego do portu polskiego przyjęty został przez społeczeństwo z uczuciem prawdziwej radości.

Przedewszystkiem zdrowie

Od dzieciństwa mówiono mi o tem wszędzie, na każdym kroku. Nieraz jednak, gdy lekarz czy otoczenie przestrzega mnie przed kilkokilometrowym spacerem pieszym, wiosłowaniem, gimnastyką czy innym ulubionym wyczynem (osłabione niby serce!), — myślę sobie: na cóż mi wreszcie zdrowie, gdy muszę sobie odmawiać tylu przyjemności... Pesymistyczny wniosek taki przychodzi zwłaszcza na myśl wtedy, gdy musimy sobie odmawiać czegoś, co stanowi nietylko przyjemność, ale i nałóg. Choćby — papierosy. Z niemi źle, bez nich — jeszcze gorzej... Nie wszyscy jednak może wiedzą, że palaczom przyszła ze zbawienną pomocą chemja. Bo oto monopol tytoniowy wyrabia i sprzedaje papierosy **chemicznie odnikotynowane.** Stwierdziłem to dopiero w tym roku. Z radością zakupiłem je na urlop, myśląc sobie, po raz pierwszy może bez przekąsu: „Tak, przedewszystkiem zdrowie", bowiem nie musiałem sobie odmawiać przyjemności palenia.

Bluźnierstwa swastyki

Sztandarowe hasła rozszalałego hitleryzmu

W związku z orędziem biskupów katolickich w Niemczech, występujących przeciwko **antyreligijnym przejawom hitleryzmu,** należy zwrócić uwagę na **niewiarogodne wprost i wręcz bluźniercze artykuły** z któremi można się spotkać na łamach prasy „obudzonych Niemiec".

Poniżej zamieszczamy w jednem z pism wyjątki poprostu przerażające z tego rodzaju „religijnych" występów niemieckich:

„Das Voelkische Wochenblatt Norddeutschlands", tygodnik, wychodzący w Wartburgu, organ partji narodowo-socjalistycznej Północnych Niemiec, nazywa Ojca św. **„żydem z urodzenia", „championem kapitalizmu",** a niedawno odbyte konferencje Jego Świątobliwości z austrjackim kanclerzem Dr. Dollfussem i z ks. prałatem Kaasem, określa terminem: **„podejrzane zmowy,** skierowane przeciw wielkości Niemiec narodowo-socjalistycznych".

Pismo to oświadcza dosłownie:

„...Mówimy wyraźnie: „**żydowski papież!** Istotnie, papież Pius XI w czasach, kiedy był zaledwie kardynałem, nazywał się Achilles Ratti. Jest on dzieckiem niderlandzkiej żydówki, nazwiskiem Littman. Widzimy więc, że nieomylny Ojciec Święty, to poprostu zwyczajny żyd".

Przypominamy przy tej okazji analogiczne polskie „wypady prasowe przeciwko nuncjuszowi papieskiemu J. E. Marmaggi'emu, który również został przemianowany na... Żyda. Jest to wierutne kłamstwo.

„Deutscher Weg" w Berlinie zamieszcza takie oto ohydne bluźnierstwo:

Adolfie Hitlerze, tyś jest naszym Wodzem,
Samo twoje nazwisko wzbudza we wrogu dreszcz.
Przyjdź „Trzecie Państwo" twoje,
Bądź wola twoja na ziemi (!)
Pozwól nam, dnia każdego, wysłuchać twego orędzia
przez swych namiestników
przysyłaj swe mądre rozkazy —
Chcemy im być uległi i posłuszni,
A, jeśli tego potrzeba chcemy umrzeć za twoją wielkość.
Składamy ci na to przysięgę.
Heil Hitler!

Kopenhaskie pismo „Politiken", pisząc o projektach reform protestantyzmu niemieckiego, pisze:

„Kilku mówców zażądało **zniesienia Starego Testamentu,** który jest nazbyt przychylny Żydom. Inni znów wysunęli wniosek, **aby kult proroków Izraela zastąpić kultem bohaterów germańskich...** Jednak wszystkie te projekty reform były niczem wobec projektu, w którym **potępiono samego Jezusa Chrystusa za to, że był żydem i wywrotowcem z ducha.** „Nie będziemy, koledzy, zatajać przed sobą faktu, że, gdyby w naszych czasach Chrystus powrócił na ziemię, **— z pewnością stanąłby On po stronie międzynarodówki i marksistów".**

W związku z tem zgłoszono projekt „czy nie można by się obejść bez Jezusa Chrystusa" względnie czy nie dałoby się przynajmniej zharmonizować doktryn Chrystusa z doktrynami Hitlera".

Pomorze w dniu „Święta Morza"

wspólnie z całą Polską zamanifestuje swą miłość do Bałtyku

Zebranie konstytucyjne Komitetu wojewódzkiego „Święta Morza"

W dniu wczorajszym na zaproszenie p. Wojewody Pomorskiego, zebrało się w auli Urzędu Wojewódzkiego kilkudziesięciu delegatów władz cywilnych i wojskowych, oraz organizacyj społecznych, na czele z pp. gen. Pasławskim, ks. Łęgowskim, prezesem Paluchem, posłem Birkenmayerem, starostami wszystkich powiatów Pomorza, prezydentami i burmistrzami miast — celem ukonstytuowania **Komitetu Wojewódzkiego „Święta Morza"**.

Zebranie zagaił p. **Wojewoda Kirtiklis**, w krótkiem przemówieniu charakteryzując cele i zadania „Święta" i podkreślając szczególne znaczenie, jakie ma dla Pomorza zespolenie całego narodu w jednolitym froncie do morza. Dzień „Święta Morza" spełni swe zadanie — mówi p. Wojewoda — gdy w każdej chacie wieśniaczej, w każdej izbie robotniczej, w każdym pokoju inteligenta zawisną emblematy morskie, a idea morska przeniknie jaknajszersze warstwy społeczeństwa. W tym też kierunku pójdą nasze prace na Pomorzu, aby cała nasza dzielnica nadmorska stanęła frontem do Bałtyku".

Następnie dłuższy referat wygłosił p. **dr. Czerwiński, delegat Komitetu Głównego „Święta Morza"**, który się już ukostytuował w Warszawie, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego i Pana Marszałka J. Piłsudskiego. W blisko godzinnym referacie p. dr. Czerwiński omówił prace organizacyjne dokonane już przez Ligę Morską i Kolonjalną, która jako inicjatorka „Święta" powołała do życia Komitet Główny i wskazał na środki, jakiemi rozporządzać będą Komitety Wojewódzkie, Powiatowe i Lokalne, organizując **wszechpolską manifestację morską.**

W roku bieżącym, jak wynika z referatu p. dr. Czerwińskiego, „Święto Morza" będzie organizowane nie wyłącznie w Gdyni, lecz na **terenie całej Rzeczypospolitej**, we wszystkich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach polskich, a nawet i zagranicą, tam wszędzie, gdzie skupia się w większem zbiorowisku emigracja polska. W „Święcie Morza" wezmą udział **nietylko Polacy, ale i przedstawiciele pobratymczych narodów: Czesi, Rumuni, Jugosłowianie.**

W samej Gdyni, choć w mniejszym zakresie niż w roku ubiegłym i tegoroczne „Święto Morza" obchodzone będzie specjalnie uroczyście i podniośle, jak przystało na **morską stolicę Polski.** Ministerstwo Komunikacji jak oświadczył na zebraniu delegat gdańskiej Dyrekcji kolejowej czyni przygotowania, aby jak najsprawniej przewieść nad morze z całego kraju jak największą ilość wycieczek i delegacyj. Zniżki kolejowe obejmą jednak tylko grupy zorganizowane, indywidualnie udzielane nie będą. Wysokość zniżek przewidziano do 80 proc., a ważność biletów zniżkowych do 8 dni.

Zbiórka na **fundusz obrony morskiej**, którą na terenie całego kraju organizuje Liga Morska i Kolonjalna trwać będzie od 29 czerwca do 2 lipca. W tym też czasie w Gdyni odbywać się będą obchody i uroczystości „Święta".

Po wyczerpującym referacie dr. Czerwińskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której rzucono wiele cennych myśli i wskazówek, jak na terenach lokalnych zorganizować i urozmaicić przebieg „Święta".

Zreasumowawszy wyniki dyskusji, p. Wojewoda zaproponował zebraniu, aby przyjęło na siebie rolę **Komitetu Wojewódzkiego** i wyłoniło ze swego łona **Komitet Wykonawczy z p. prezesem Donimirskim, jako przewodniczącym i p. nacz. Grzanką,** jako wiceprzewodniczącym na czele, co zebrani jednomyślnie uchwalili. Do **Komitetu Honorowego „Święta Morza"** poproszono **pp. Wojewodę Pomorskiego St. Kirtiklisa, Ks. Biskupa Chełmińskiego Okoniewskiego, gen. Norwida-Neugebauera i gen. Pasławskiego.**

Harcerze toruńscy meldują p. Wojewodzie

że „czarny brylant Rzplitej" płynie ze Śląska do Gdyni

W chwilę po zakończeniu zebrania hufiec żeglarski harcerzy toruńskich zameldował Panu Wojewodzie Kirtiklisowi, że **czarny brylant Rzplitej — bryła węgla śląskiego** płynie na kajakach harcerskich z kopalń górnośląskich do morza polskiego.

Do ustawionego w dwuszeregu przed gmachem Województwa hufca harcerskiego **przemówił Pan Wojewoda**, zalecając harcerzom pomorskim, by wioząc bryłę węgla śląskiego, wydobytą z głębin ziemi w trudzie i znoju rękami robotnika polskiego, pamiętali, że na pokładzie swoich kajaków mają cząstkę **dobra narodow. Rzplitej.** Harcerskiem zawołaniem „Czuwaj" zakończył P. Wojewoda swój apel.

Bryłę węgla śląskiego wieźć będą harcerze toruńscy Wisłą od granic Torunia, gdzie wręczają ją im w piątek o g. 19 **harcerze nieszawscy**, do ujścia Brdy, skąd dalej powiozą ten dar ziemi śląskiej ku morzu harcerze z Bydgoszczy.

Tanie pociągi wycieczkowe

Zasadnicze przepisy o pociągach popularnych

W ostatnim okresie wprowadzono na kolejach polskich t. zw. pociągi popularne, mające na celu umożliwienie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa poznania i zwiedzenia kraju. W związku z wprowadzeniem tych pociągów, minister komunikacji wydał przepisy, regulujące wszelkie sprawy, dotyczące uruchamiania takich pociągów.

Najważniejszą i powodującą ogromne powodzenie pociągów popularnych cechą jest wielka ich taniość, gdyż minister komunikacji określił w swem zarządzeniu opłatę w tych pociągach **niższą o 70 proc. taryfy normalnej,** obowiązującej w pociągach osobowych. Oczywiście przepis ten posiada moc tylko wtedy, jeśli się nie okaże, że wyzyskano zniżkę taryfy dla celów niezgodnych z intencją zarządzenia.

Kierownicy wycieczki, jadącej pociągiem popularnym w liczbie nie przewyższającej 1% ilości sprzedanych na ten pociąg biletów mają prawo do bezpłatnego przejazdu.

O uruchomienie pociągu popularnego zwracać się należy do **właściwej dyrekcji kolejowej**, która przedstawi sprawę do decyzji ministerstwa komunikacji. Niezbędnym warunkiem uzyskania pociągu popularnego jest nabycie przynajmniej **400 biletów na przejazd tam i z powrotem.**

Pociągi popularne mogą być uruchamiane zasadniczo tylko w niedziele lub święta i jedynie na wycieczki jednodniowe. Jeśli jednak schodzą się dwa lub trzy dni świąteczne, to pociąg powrotny może być uruchomiony także **w drugim, ewentualnie trzecim dniu święta.**

Jeżeli decyzja ministerstwa komunikacji o uruchomieniu pociągu popularnego jest pozytywna, to starający się o uruchomienie pociągu musi złożyć kaucję w wysokości **100 złotych** i zapewnić nabycie owych **400 biletów.** Kaucja ta przepada, jeśli z winy urządzającego wycieczkę pociąg nie został uruchomiony.

Opłata za przejazd pociągiem popularnym pobierana jest za całą trasę tam i z powrotem, bez względu na to, na jakiej stacji uczestnik wycieczki wsiądzie, czy wysiądzie.

Podróżni, korzystający z pociągu popularnego mogą zabierać ze sobą do wagonu niewielki bagaż wagi nieprzewyższającej 10 klg., oraz przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty i t. p.

Kto może wygrać na Loterji Państwowej?

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziła 27-a Loterja Państwowa, daje się bardzo łatwo wytłumaczyć. Złożyły się na nie przeróżne inowacje na korzyść grających i ogromna ilość i wielka rozmaitość wygranych.

W drugiej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się w środę, dnia 14 czerwca, główna wygrana wynosi 150.000 zł., pozatem są dwie wygrane po 50.000 zł., dwie po 20.000 zł., cztery po 15.000 zł., cztery po 10.000 zł., 6 po 5.000 zł. i wiele, bardzo wiele innych. wygranych po 2.000, 1000 i mniejszych.

Otóż gdy zacznie się ciągnienie, gdy każdego dnia ciągnienia, codziennie wielu ludzi będzie wygrywać, jedni większe sumy, drudzy mniejsze, inni bardzo wielkie, będzie wiele zazdrości. Ale czy każdy, kto zazdrości, ma los?

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że wygrać na loterji może tylko ten, kto ma los. Kto nie ma losu, wygrać nie może. Otóż można by zrozumieć, że nie kupił losu ktoś, komu nie są potrzebne pieniądze, ale takich niema. Powody niekupienia losu są inne. Ten nie kupił losu, bo ciągle odkładał, aż spóźnił termin, temu nie chciało się iść do kolektury, bo padał deszcz, inny zapomniał i t. d. Zresztą każdy z nich chciał grać, by wygrać. Teraz żałują i mądrym, co kupili, zazdroszczą.

Więc pamiętajcie! Ciągnienie II-ej klasy rozpoczyna się w środę, 14 czerwca i jeszcze los można kupić.

Muzyka kościelna

na ogólnopolskim Kongresie w Toruniu

(Dokończenie)

Potężne wrażenie wywarło *„Jeruzalem"* również F. Nowowiejskiego na koncercie polskiej muzyki religijnej w Teatrze miejskim. „Jeruzalem" jest wstępem do oratorjum „Znalezienie krzyża". Przed wykonaniem tego poematu symfonicznego ks. prof. Dreszler objaśnił treść utworu, opiewającego dzieje Jerozolimy, St. Testamentu, Syonu, kultu Salomona, upadek Jerozolimy, zwycięstwo Krzyża, aż do niebiańskiego Alleluja Feliks Nowowiejski w swych oratorjach przeszczepia dramatyczny pierwiastek po raz pierwszy w literaturze oratoryjnej. Instrumentacja poematu Jeruzalem jest wprost przebogata, olśniewająca. Cenne walory tej kompozycji zrozumieć i ocenić było łatwiej pod batutą samego kompozytora i znakomitego dyrygenta.

Trzecią kompozycję Nowowiejskiego na Kongresie w Toruniu *„Missa de Lisieux"* wykonał po raz pierwszy z manuskryptu chór katedralny kleryków z Pelplina, pod świetną dyrekcją prof. ks. Wiśniewskiego, dzieło to bardzo trudne wykonane było wprost wspaniale, całkowite zwycięstwo artystyczne zdobył zasłużony dyrygent ks. J. Wiśniewski. „Missa de Lisieux" powinna być wykonywana jako utwór reprezentacyjny na festiwalach muzyki liturgicznej zagranicą.

W Teatrze Miejskim usłyszeliśmy również utwór *J. Kromolickiego* „Wielbi dusza moja Pana" — kompozycja krótka, zwarta w jednem wielkiem crescendo do f. f. napisana na chór a capella, zyskała na powadze przez instrumentację ks. Wiśniewskiego.

Na koncercie w Teatrze grana była po raz drugi w Toruniu prześliczna *kantata ks. Jana Wiśniewskiego* „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą" na sopran, tenor, chór i orkiestrę. Kantata oparta na temacie „tonus in directum", który snuje się przez całą kompozycję w opracowaniu harmonicznem i kontrapunktycznem (kandu, fughetta). Zwłaszcza potężne zakończenie kantaty wywiera wielkie wrażenie. Kompozycja ta nadaje się na festiwale muzyczne poza kościołem. Solistka p. Dreszler-Wiśniewska z Torunia wykazała jak zwykle swą wybitną muzykalność, głos równy w skali o miłem, okrągłem brzmieniu, tenor F. Beszczyński opracował również starannie swą partję. Orkiestra 63 p. p., pod batutą kompozytora nie zawiodła oczekiwań słuchaczy.

Wspaniałem zakończeniem koncertu niedzielnego w Teatrze Miejskim był utwór ks. Wacława Gieburowskiego „Angelus Domini" na sopran, solo, chór i orkiestrę, na temat dzwonów katedry gnieźnieńskiej. Kompozycja ks. Gieburowskiego stanowi jakby przeciwieństwo do poprzednich utworów; podkład muzyki symfonicznej (a szczególnie partja harfy) napisany po mistrzowsku, choć środkami skromnemi, naturalnemi. Wykonanie tak trudnego pod względem harmonji utworu, przez toruński chór św. Jana należy uważać za wyczyn kulturalno-muzyczny, propagujący najnowszy kierunek w muzyce kościelnej, który dzięki sprzyjającym okolicznościom mógł być na Kongresie wykonanym. Bardzo trudną partję sopranową (w skali 2 oktaw od małego *h* do *h²*) wykonała p. Jadwiga Musielewska z Poznania; głos utalentowanej artystki odpowiadał nastrojowi kompozycji.

Występ chóru katedralnego z Poznania w bazylice św. Jana pod kierownictwem ks. dr. W. Gieburowskiego możnaby nazwać lekcją pokazową dla chórów „a capella". Bardziej skończenie doskonałego wykonania pod względem czystości intonacji, dynamiki, artyzmu, poczucia stylu trudno sobie wyobrazić. Chór katedralny poznański wykonał psalm 2 Gomółki, „Christus factus est" As ola, „Adoramus te „Christus factus est" Asola, „Adoramus te Palestriny — „Valde honorandus est. S. Joanes" (odpowiednią dla kościoła św. Jana), oraz Scarlattiego — „Exultate Deo".

Wymienić jeszcze należy zwarty chór męski szkoły organistów z Płocka, który wykonał poprawnie w kościele św. Jana pod dyrekcją ks. J. Starościńskiego i p. M. Karczemnego „Missa in hon. S. Vincenti" (części zmienne choral gregorjański) — *Bolesława Wallek-Walewskiego*, kompozytora efektownych utworów chóralnych i orkiestralnych o tendencjach programowych.

Z utworów współczesnych wykonano na Kongresie relig. kompozycje: „Veni Creator" ks. Chlondowskiego; „O sacrum conririum ks. E. Gruberskiego, K. Garbusińskiego; „Missa in hon Resurrectionis D. N. Jesu Christi" — W. Lochmana, kompozytora nagradzanego na licznych konkursach muz. w kraju i zagranicą. Dla braku miejsca jednak obszerniej pisać o całym programie nie można.

Na zakończenie Kongresu chór św. Jana z orkiestrą 63 p. p. wykonał potężne „Te Deum" *ks. dr. B. Ruchniewicza* (b. dyr. chóru pelplińskiego) na 6 głosów, do którego ks. Wiśniewski dorobił kontrapunktycznie sopran, alt oraz orkiestrę dętą. „Te Deum" majestatycznie dyrygował ks. Wiśniewski.

We wtorek, dnia 6 czerwca o godz. 9 w kościele N. M. Panny chór kleryków z Pelplina wykonał wzorowo „Missa de Angelis" III Credo (chorał gregorjański). Mszę wykonało 160 osób Związku organistów całej diecezji chełmińskiej; trudnym zespołem do kierowania dyrygował świetnie ks. Wiśniewski.

Referaty podczas Kongresu wygłosili na temat: „Stanowisko muzyki kościelnej w życiu artystyczno-kulturalnem" wygłosił ks. prof. Dreszler z Pelplina; „O kościelnej pieśni ludowej" — ks. H. Feicht oraz ks. W. Faustman (prezes chórów wielkopolskich) „O konieczności organizacji w dziedzinie muzyki kościelnej".

Wynik obrad wtorkowych III-go Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Religijnej podany był w numerze wczorajszym. Następny kongres naznaczono za dwa lata w Lublinie.

Kongres toruński ma niesłychanie ideowe i kulturalne znaczenie ze względu na wykonanie i tem samem zapoznanie społeczeństwa pomorskiego z olbrzymią literaturą polskiej muzyki kościelnej, począwszy od początków chrześcijaństwa aż do epoki współczesnej.

Należy życzyć wszystkim chórom kościelnym, aby pielęgnowały i odtwarzały w pierwszym rzędzie dzieła polskich kompozytorów, co przyczyni się do coraz bogatszego i płodniejszego rozwoju muzyki religijnej, której treść natchniona pierwiastkiem Boskim jest najbliższą doskonałości ideału.

S. Jagodzińska-Niekrasz

KRONIKA

Środa 14 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Antoniego W.

Środa Bazylego Wielk.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącz nie pełnią: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy placu Teatralnym, ul Marsz. Focha 1, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek wraca na afisz „Panna w koszarach", wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami w wykonaniu całego zespołu artystycznego.

W środę: „Fräulein Doktor" — faktomontaż Teppy.

W czwartek: „Panna w koszarach", wodewil z tańcami i śpiewami.

Próby z wielkiej rewji p. t. „Hallo, Ameryka" odbywają się codziennie. Magnesem jej będzie Aleksander Suchcicki, artysta teatrów warszawskich. Premjera nieodwołalnie w sobotę dnia 17 bm. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

REPERTUAR KIN.

Apollo: fascynujący dramat erotyczny z życia współczesnych kobiet, p. t. „Gdy kobieta jest piękną". W roli głównej ulubienica publiczności Lily Damita. Jako nadprogram wesoła komedja, oraz tygodnik.

Bałtyk: arcywesoły film z Charlie Chaplinem p. t. „Karjera Chaplina", oraz sensacyjny obraz pt. „Król prerji" i „Gwiaździsta eskadra", jako powtórzenie.

Kristal: — arcydzieło erotyczne o gigantycznym rozmachu, p. t. „Kobiety bez przyszłości", czyli „Sprzedana miłość". W rolach głównych Joan Grawford i Clark Gable. Ponadto dodatek z tygodnikiem aktualności Foxa.

Marysieńka: „W cieniu drapaczy chmur" i „Buster się żeni".

Rewja: film polskiej produkcji, według powieści Juljusza Germana, pt. „Iwonka" z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej oraz obraz pod tytułem: „Nie chcę być królem".

Słońce: tajemniczy dramat na tle zaułków Londynu, pt. „Pan X", oraz film pt. „Kraj bez kobiet", czyli „Narzeczona nr. 68", osnuty na tle wiecznego głodu zmysłów — miłości i nienawiści.

Z miasta

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy** organizuje wycieczkę do Ciechocinka dla członków i sympatyków za zł. 6,50.

Jedziemy na kąpiel i plażę autobusem! Odjazd z placu Teatralnego dnia 18 czerwca o godzinie 7, powrót o 21. Bilety do nabycia w Orbisie, ul. Gdańska do dnia 16 bm.

— **Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy** urządza w sobotę dnia 17 bm. na Placu Wolności i w ogrodzie Jana Kazimierza — koncert, oraz pokaz mód. Początek o godz. 17. Wstęp 49 gr. Kawiarnia w parku — orkiestra 16 p. ul.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego** przy gimnazjum im. M. Kopernika zawiadamia, że msza żałobna za duszę ś. p. Dyrektora Dr. Stanisława Łabendzińskiego zostanie odprawiona z racji Szkoły i Koła Rodzicielskiego we wtorek dnia 13 czerwca o godz. 8 rano w kościele Klarysek.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Djakonisek na nowy cmentarz Farny odbędzie się tegoż dnia o godz. 16.

— **Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportowego** podaje do wiadomości, że specjalnie dla członków klubu, w środę dn. 14 czerwca o godzinie 17 odbędzie się na Stadjonie Miejskim próba do uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej.

Wobec tego, że regulamin sportowy wymaga od członków biorących udział w turniejach klubowych posiadania Państw. Odzn. Sport. przeto uprasza się kolegów o jak najliczniejsze przybycie we własnym interesie.

— **Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie koła we wtorek dnia 13 bm. o godzinie 20-tej w sali restauracji pod „Lwem". Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** w Bydgoszczy zawiadamia, że uroczyste zakończenie roku szkolnego nastąpi w środę dnia 14 czerwca br. O godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele Klarysek, poczem nastąpi w auli uroczyste zamknięcie roku szkolnego z przemowami, produkcjami wokalno-muzycznemi i rozdaniem nagród dla uczni najpilniejszych. Dyrekcja gimnazjum zaprasza uprzejmie na nabożeństwo i uroczystość szkolną rodziców i opiekunów.

Dyrekcja gimnazjum przyjmuje zgłoszenia uczniów tutejszego zakładu na wyjazd na kolonje letnie do Kościeliska do 20 bm. Bliższych informacyj udziela sekretarjat gimnazjum.

Zakończenie święta WF i PW w Bydgoszczy

Ub. niedzieli obchodziła Bydgoszcz uroczystość zakończenia dorocznego „Święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego", które wypełniło ramy całego niemal dnia, gromadząc ponadto popołudniu na Stadjonie tysiące publiczności.

Już w godzinach rannych, z różnych punktów miasta ściągnęły na Plac Bernardyński liczne drużyny towarzystw i klubów WF i PW, gdzie komendant garnizonu, dow 15 dyw. piech. gen Thommée, w towarzystwie komendanta PW por. Lindnera i kierownika Miejskiego Urzędu WF dyr. Matuszewskiego dokonał przeglądu szeregów. Po solennej Mszy św. w kościele garnizonowym, celebrowanej przez proboszcza garnizonu ks. plk. Wiszniewskiego odbyła się na Placu Wolności defilada, którą odebrali gen. Thommee i przewodniczący Komitetu WF i PW p. prezydent miasta Barciszewski.

Zkolei nastąpiło złożenie wieńca u stóp pomnika autora „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza. Na placu przed pomnikiem ustawiły się sprawnie szeregi oddziałów PW tworząc wspaniały czworobok. Okolicznościowe przemówienie do licznie zgromadzonego obywatelstwa wygłosił p. prezydent Barciszewski poraz pierwszy jako przewodniczący Miejskiego Komitetu WF i PW. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, przy którego dźwiękach złożono u stóp pomnika wspaniały wieniec żywych kwiatów.

Na zakończenie części uroczystości przed pomnikiem Sienkiewicza, zgromadzeni odśpiewali „Rotę".

W godzinach popołudniowych, Stadjon miejski zaroił się dotychczas niewidzianą liczbą publicznością, która przybyła tłumnie, by przypatrzeć się popisom dzieci szkół powszechnych. W loży reprezentacyjnej zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz, z przybyłym z Torunia dowódcą OK VIII p. gen. Pasławskim na czele.

Po podniesieniu sztandaru na maszt, na znak rozpoczęcia zawodów — przed trybunami przedefilowały szeregi młodzieży bydgoskich szkół powszechnych.

Zbiorowe ćwiczenia młodzieży szkolnej, a zwłaszcza gimnastyczne popisy chłopców i tańce narodowe w wykonaniu dziewczynek — oklaskiwano nader rzęsiście. Uwagę zwracały malownicze kostjumy i ubiory uczenic.

Wzruszającym momentem było wręczenie bukietu kwiatów niestrudzonemu protektorowi wychowania fizycznego, p. gen. Thommee przez delegację szkół.

Po zakończeniu popisów nastąpiło opuszczenie sztandaru przy dźwiękach hymnu narodowego.

Wieczorem, w przestronnej sali Strzelnicy odbyło się rozdanie nagród wartościowych, oraz POS i oznak strzeleckich, które dokonał p. gen. Thommee, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Rzplitej.

Tegoroczne Święto WF i PW miasta Bydgoszczy wypadło okazalej jeszcze, niż w latach poprzednich.

Barbarzyński szofer

skatował na drodze furmana, który niewłaściwie jechał wozem

Odcinek szosy pomiędzy Bydgoszczą a Kapuściskami był wczoraj terenem niesłychanego zajścia pomiędzy nieznanym szoferem-barbarzyńcą, a 42-letnim furmanem *Piotrem Pieszakiem* z Bydgoszczy (ul. Fordońska 126), w wyniku którego ten ostatni odniósł ciężki uraz cielesny, mogący się zakończyć trwałem kalectwem, a nawet śmiercią.

Według zebranych dotychczas szczegółów, które są w dalszym ciągu przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych, wypadek miał przebieg następujący:

Szosą z Bydgoszczy, a właściwie ulicą Fordońską w stronę Kapuścisk jechał jednokonną furmanką, ciężko naładowaną kartoflami (1.100 kg) wspomniany wyżej woźnica. Chcąc ulżyć mizernej szkapinie, rolnik prowadził wóz po drodze bitej, w tym wypadku po lewej stronie jezdni, postępując sam obok furmanki. W pewnej chwili, z przeciwległej strony, t. j. z Fordonu, nadjechał jakiś samochód osobowy, którego kierowca oddał szereg sygnałów ostrzegawczych, czekając na usunięcie się furmanki z drogi bitej, na prawą stronę, gdzie znajduje się jezdnia miękka, t. zw. „latówka". Woźnica, czy nie słyszał sygnałów, czy też nie chciał zjechać na drogę miękką, obawiając się prawdopodobnie, by koń nie ugrzązł wraz z ciężarem na jezdni — dość jednak, że na sygnał samochodu nie zareagował. Szofer zatrzymał auto, i podbiegł do woźnicy, którego uderzył dwukrotnie w głowę. Oszołomiony woźnica stracił równowagę i potoczył się pod wóz, odnosząc złamanie nogi i ręki, oraz ogólne ciężkie potłuczenia.

Na krzyk napadniętego z samochodu wyskoczyło dwóch pasażerów, którzy zaopiekowali się nieszczęsnym woźnicą, zabierając go do pobliskiego domu, z którego następnie zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Pieszaka do szpitala miejskiego.

Szczegółów wypadku, dotyczących samego zajścia pomiędzy szoferem a woźnicą, który — według innej wersji — miał również zachowywać się agresywnie, narazie brak. Samochód posiadał nr. rejestracyjny *PZ 46.752*. Krewki szofer pozostaje dotychczas nieznanym. Dalsze śledztwo w toku.

Ludzie giną...

W dniu wczorajszym zgłosiła na jednym z komisarjatów policji niejaka *Weronika Schneiderowa* z Bydgoszczy, zam. przy ul. Babia-Wieś 12, iż syn jej, 19-letni *Bernard* wyszedł przed kilku dniami po drzewo do pobliskiego lasu obok szosy Kujawskiej i do tej pory nie wrócił. Ponieważ zaginiony zdradzał pewien niedorozwój umysłowy, przeto nie jest wykluczonem, iż błąka się on w okolicy. Rysopis jego jest następujący: wzrost około 135 cm., cera blada, bronzowe ubranie. W razie napotkania zaginionego należy odesłać go do domu rodzicielskiego, względnie do najbliższego posterunku policji.

W tym samym dniu oddalił się z domu rodzicielskiego niejaki 16-letni *Jan Mikołajczak* z Bydgoszczy, zam. przy ul. Orla 9. Rysopis „uciekiniera" podajemy poniżej: wzrost około 160 cm., włosy blond, ubrany był w szarą marynarkę i takież spodnie, na głowie miał zniszczoną czapkę sportową.

Zamach samobójczy pijanego młodzieńca

Onegdaj około północy targnął się na swoje życie niejaki 22-letni *Willy Wolski* w Solcu Kujawskim, który wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, zranił się w głowę wystrzałem z rewolweru. Zaalarmowani hukiem wystrzału domownicy odwieźli desperata do kliniki d-ra Dobrowolskiego w Bydgoszczy.

Stan Wolskiego jest bardzo ciężki. Powód desperackiego kroku nieznany.

Wielki pożar w Łochowie

Ub. niedzieli przechodziła przez część powiatu bydgoskiego, m. in. także przez gminę Łochowo burza z piorunami. Oprócz mniejszych szkód, jakie wyrządziła burza w okolicy, piorun uderzył w oborę należącą do gospodarza *F. Reinholda*. Wskutek uderzenia, słomą kryta obora w jednej chwili zajęła się płomieniami, które zkolei przeniosły się na stodołę. Mimo akcji ratowniczej, objekty te, wraz z żywym i martwym inwentarzem, spaliły się zupełnie.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą ponad *6 tysięcy zł*. Zabudowania były częściowo ubezpieczone.

Wycieczki na Boże Ciało

Sekcja Sam. P. T. K. urządza w dniu 15 bm. wspólny wyjazd do Złakowa pod Łowiczem. Metę organizuje Łódzki Oddział P. T. K. Zgłoszenia uczestników należy kierować do sekretarjatu, który dysponuje odpowiednią ilością regulaminów, do dnia 14 bm. godz. 18-tej.

Poza tem organizuje się pociąg łącznikowy Bydgoszcz—Poznań do pociągu do Katowic na wyścigi motocyklowe o Grand Prix w dniu 18 bm. oraz wspólną wycieczkę na wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Poznaniu w dniu 2 lipca 1933 r. o „Złoty Kask". Dokładne dane zostaną jeszcze ogłoszone. Zgłoszenia na bilety składać można wcześniej w Orbisie (BeDeTe).

W związku z obchodem Święta Morza organizuje S. S. P. T. K. wszechpolski zjazd plakietowy dla samochodów i motocykli. W przygotowaniu są poza tem pociągi popularne do Gdyni.

Rewja „Listek figowy"

Podana przez nas zapowiedź inauguracyjnego przedstawienia rewji warszawskiej w Domu Ludowym, obudziła ogromne zainteresowanie. Brak podobnego teatrzyku o wysokim poziomie artystycznym dawał się dotkliwie odczuwać Gdyni, pozbawionej dotychczas lokalu rozrywkowego, w charakterze teatru o lekkim repertuarze, przybywa placówka która powinna stać się osią naszego zainteresowania. Już pierwszy świetnie zbudowany program, złożony z całego szeregu pierwszorzędnych numerów, zapowiada się rewelacyjnie. Dodajmy do tego naprawdę znakomitą obsadę sił rewjowych teatrów stolicy, a otrzymamy całość, którą naprawdę warto zobaczyć. Już w pierwszym programie, którego premjera odbędzie się w środę dnia 14 bm. zatytułowanym „*Listek figowy*" występuje Rena Hryniewiczówna, Irena Różyńska, Nina Polakówna, Marja Bargielska, Stanisław Woliński, Edward Lasocki, Stanisław Zięciakiewicz, Zygmunt Moran

Z programu warto wymienić takie numery jak: „Hawaje", „Na perskim rynku", „Magiel", które napewno staną się przebojami rewji.

Początek przedstawień o godz. 20,30.

Bilety wcześniej sprzedaje księgarnia p. Niemierkiewicza.

Z żałobnej karty

S. p. dr. Stanisław Łabendziński

Wieść o przedwczesnym zgonie ś. p. dyr. dr. Łabendzińskiego, która ubiegłej niedzieli lotem błyskawicy obiegła nasze miasto, wywołała w szerokich sferach społeczeństwa bydgoskiego powszechny żal

Ś. p. dr. Stanisław Łabendziński, ur. w roku 1881 w Inowrocławiu, po ukończeniu gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, zapisuje się na wydział filozoficzny uniwersytetu wrocławskiego, który kończy w r. 1904 z dyplomem doktora. Poświęciwszy się studjom chemicznym, pracuje przez pewien czas w fabryce metalurgicznej w Charlottenburgu, zkolei obejmuje asystenturę chemo-agronomiczną w stacji doświadczalnej w Dublanach w Małopolsce wschodniej. Od r. 1911 jest profesorem Akademji Rolniczej w Cieszynie, następnie profesorem gimnazjalnym we Lwowie i Poznaniu, by ostatecznie od roku 1923 osiąść na stałe w Bydgoszczy jako dyrektor tutejszego gimnazjum im. Kopernika.

Nieprzeciętnemi zaletami charakteru, kulturą i nieposlednią wiedzą zdobywa sobie Zmarły sympatję zarówno swych podwładnych i uczni, jak i wśród szerokiego grona rodzicielskiego oraz w sferach społecznych i towarzyskich Bydgoszczy, dając się poznać nie tylko jako szczery, oddany i wyprobowany przyjaciel młodzieży, ale również jako indywidualność o wysokich walorach człowieczeństwa. To też śmierć wytrawnego tego pedagoga, obywatela i patrjoty okryła kirem żałoby nasze miasto.

Największa impreza sportowa na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy

W najbliższych dniach zostanie rozegrana, pierwszy raz w Bydgoszczy, partja „żywych szachów" oraz mecz piłki nożnej „Olympja" Grudziądz — „Sokół I" Bydgoszcz. Bliższe szczegóły podamy.

Poświęcenie przystani oficerskiego Jacht-Klubu w Gdyni

Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę odbyła się w Gdyni podniosła uroczystość poświęcenia przystani i podniesienia Bandery oficerskiego Jacht-Klubu R. P. w basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsona.

Już o godz. 10 zrana poczęły się gromadzić przed pawilonem Jacht-Klubu grupy zaproszonych gości.

W czerwcowych gorących promieniach słońca łopotały wesoło różnobarwne bandery — przed przystanią martwo zastygły sylwetki yachtów.

Krótko przed 11-tą przybyli wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski i dowódca Floty admirał Unrug. Wśród obecnych na przystani, których przyjmował gospodarz i komandor oddziału morskiego O. Y. K. kmdr. por W. Steyer zauważyliśmy szereg wybitnych przedstawicieli gdyńskiego społeczeństwa.

Wśród zgromadzonych gości przeważały białe czapki marynarki wojennej i Yacht Klubu.

O godz. 11 ks. kapelan Czacki dokonał poświęcenia przystani, poczem wszyscy obecni zajęli miejsce przed pawilonem. Przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiona została bandera. Pierwszy przemówił komandor oddziału morskiego kmdr. Steyer, który w krótkich żołnierskich słowach podkreślił znaczenie uroczystości. Komandor mówił o sportach morskich, o znaczeniu idei morza, coraz szerzej zakorzenianej w społeczeństwie polskiem, o dążeniach i pracach Yacht Klubu.

Następnie przemawiali delegaci z panem prezesem Rummlem na czele.

Wszystkie wygłoszone przemówienia świadczyły wybitnie o ścisłych i szczerych więzach przyjaźni, łączących Gdynię z naszą marynarką wojenną, a całość uroczystości podkreśliła raz jeszcze znaczenie życia sportowego, będącego nietylko podstawą tężyzny fizycznej ale i tym narodowym pomostem, który łączy wojsko ze społeczeństwem.

Po zakończeniu przemówień rozpoczęła się właściwa uroczystość poświęcenia trzech nowych yachtów: „Chochlika" „Wodnika" i „Śmigłego".

Według tradycji morskiej uroczyste poświęcenie odbywa się przez stłuczenie na statku butelki szampana.

Rodzice chrzestni wyruszyli na motorówkach. Hrabina Łosiowa i pułkownik Sokołowski zostali rodzicami chrzestnymi „Chochlika". „Wodnik" ochrzcili pani Pławska i pułkownik Spałek. „Śmigły" został chrześniakiem pani Bylewskiej i komandora Sewerynowskiego.

Po powrocie rodziców chrzestnych do przystani komandor Steyer poprosił zebranych gości do suto zastawionych stołów z zakąskami, gdzie po chwili dzięki serdecznej uprzejmości gospodarza i jego małżonki wytworzył się niezmiernie miły nastrój, daleko odbiegający od szablonowych przyjęć oficjalnych. — Po skończonem przyjęciu yachty wychodzić zaczęły w morze wioząc grupy gości.

Konferencja większych miast w sprawach mleczarskich

W dniu 14 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie konferencja większych miast polskich w sprawach mleczarskich; zwołana ona została przez Prezydjum I-go Zjazdu Aprowizacji Komunalnej we Lwowie w wykonaniu uchwał tego Zjazdu. Konferencja wywołała duże zainteresowanie ze względu na wejście w życie z końcem bieżącego miesiąca nowego rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o obrocie mlekiem i jego przetworami; na zjeździe omówione będą szczegółowo sprawy obrotu mlekiem i przetworami mlecznemi na podstawie tego rozporządzenia, oraz zadania z tego wynikające dla związków komunalnych. Na konferencji będą reprezentowani przedstawiciele mleczarń miejskich i spółdzielczych, oraz pokrewnych działów aprowizacyjnych, nadto przedstawiciele komunalnej służby zdrowia większych miast w obecności przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych władz centralnych i wojewódzkich. Zjazd omówi wytyczne polityki komunalnej na polu zaopatrzenia ludności w mleko i przetwory mleczne, nadto wygłoszone będą następujące referaty: „Nowe rozporządzenie mleczarskie, a stanowisko miast" — wygłosi dyrektor „Agrilu" i Miejskich Zakładów Mleczarskich m. st. Warszawy dr. Jerzy Klein; „Bakterjologiczne zanieczyszczenie mleka na podstawie badań lat ostatnich" — wygłosi dyrektor Miejskiego Instytutu Higjeny m. st. Warszawy prof. dr. Aleksander Ławrynowicz; „Nowe rozporządzenie mleczarskie, a miejska służba zdrowia" — wygłosi kierownik działu badań środków spożywczych Miejskiego Instytutu Higjeny m. st. Warszawy docent dr. Zygmunt Lejko.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą urządzenia Miejskiej Mleczarni m. st. Warszawy, majątków mlecznych, oraz pijalni i sklepów mleczarskich.

Największe miasta na świecie

29 miast z przeszło miljonem mieszkańców

Do r. 1914 istniało na kuli ziemskiej 15 miast, posiadających każde przeszło 1 miljon mieszkańców. Obecnie takich miast mamy już 29: w Europie — 12, w Ameryce 7, w Azji 7 i w Afryce 1.

Ludność Stambułu, licząca do wojny 1.200.000 mieszkańców, spadła obecnie do 600.000. Zmniejszyła się również ilość mieszkańców Wiednia, Tokio, Kantonu i Chankou. Natomiast przyrost ludności w Moskwie sięga ponad 1 miljon. Według ostatnich danych statystycznych pierwsze miejsce według ilości mieszkańców zajmuje New-York (9 miljonów), dalej idzie Londyn (8 milj. 260 tys.), Paryż (około 5 milj.), Berlin (4 milj. 340 tys.), Chicago (3 milj. 380 tys.), Moskwa (3 milj.), Szanghaj (2 milj. 700 tys.), Leningrad (2 milj. 400 tys.), Osaka (2 milj. 450 tys.), Buenos Aires (2 milj. 150 tys.), Tokio (2 milj. 130 tysięcy), Filadelfja (ok. 2 milj.), Wiedeń (1 milj. 840 tys.), Detroit (1 milj. 570 tys.), Rio de Janeiro (1 milj. 470 tys.).

GNIEW

— *Założenie Koła Przyjaciół Strzelca.* W ostatnich dniach odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Strzelca w Gniewie, na którem po zagajeniu zebrania przez p. mjr. Sulika, wszyscy zebrani jednogłośnie oświadczyli się za koniecznością założenia Koła. Do nowoutworzonego Koła zapisało się przeszło 50 członków.

— *Na rzecz bezrobotnych.* Kasa Chorych w Gniewie zamiast wieńca na grób ś. p. Murawskiego, złożyła 20 zł na rzecz bezrobotnych m. Gniewu, za co tą drogą składa jej podziękowanie Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym.

— *Zawody o P. O. S. Hufca Gimnazjalnego.* Na zawodach o P. O. S. przeprowadzonych w dniu 6 czerwca w gimnazjum gniewskiem, prawo do noszenia P. O. S. uzyskali następujący uczniowie: A. Schreder, J. Pacer, A. Butowski J. Murawski, Fr. Gostomski, Br. Kurowski, Z. Czarnowski, B. Frost. F. Filcek, S. Olszewski T. Czarnecki, B. Dylewski i Zieliński Lucjan. Zaznaczyć należy, że niemal wszyscy uczniowie uzyskali wynikami swemi stopień wyższy od minimum wymaganego w ich kategorji wieku.

— *Z życia BBWR.* W pierwszych dniach miesiąca czerwca zostało założone Koło B. B. W. R. w Szprudowie. Zebrani wybrali zarząd w składzie: prezes p. Werner, sekretarz p. Kowalkowski, skarbnik p. Ostrowski, wiceprezes p. Podjacki.

— *Zawody o odznakę strzelecką.* Podczas ostatnich zawodów o odznakę strzelecką uzyskali prawo noszenia odznaki ze Straży Granicznej: str. St. Skrzypczak. str. Wł Błasik str. St. Chełmiński, str. A. Stochmal, str. Ign. Skowyra, strażnik Kl. Pawłowski, strażnik J. Pasiciel, strażnik Ignacy Aniołek, strażnik J. Litwiński, strażnik M. Kulwas, strażnik Wł. Lewandowski, st. przodownik St. Roszkiewicz, strażnik J. Nędza, st. strażnik W. Wesołowski, strażnik A. Zborowski, strażnik Fr. Matuszak, przod. Wł. Banaszak, przod. Ig. Mosiek str. M. Zalewski, st. str. T Derbich, str. J. Smogorzewski, str M. Szojda, st. str J. Krajewski, str J. Żera, przod. Wł. Supernak; z Policji Państwowej: post. L. Kremski, st post. J. Behrendt st post Ig. Sarnowski st post. M. Budzik, Fr Adamczyk; ze Związku Strzeleckiego i Powst. i Wojaków DOK. VIII.: E. Beim, J. Zyntek, Fr. Wydro, Br. Zachmielewski, Draheim i Makowski Józef.

— *Zawody o POS. Straży Granicznej.* Na zawodach o POS. przeprowadzonych w dniach 6 i 7 czerwca prawo noszenia POS. zdobyli następujący szeregowi Str. Gran.: st przod St. Roszkiewicz, przod. Wł. Banaszak, przod. Wł. Supernak, przod. Ig. Mosiek, st. str J. Pasiciel, st str T. Derbich, str Ig. Aniołek, st strażnik J. Skrzypczak, str J. Nędza, str M. Zalewski, str. J. Dymel, str A. Zborowski, st str J. Krajewski, str M. Kulwas, str St. Lipiński, str J. Litwiński, str Ig. Skowyra str Ed. Pudełkiewicz, str A. Kaczor, str. D. Barszczewski, str J. Gębczyk, str A. Stochmal, st str Br. Łupkowski, str J. Smogorzewski; z Policji Państwowej przod. Lewandowski, post. Kremski, st. post. Sarnowski, st. post. Behrend st post M. Budzik.

P. Wyszogota-Zakrzewski nadal strzela do ludzi

Po ś.p. Pszeniczkowskim — dogorywa robotnik W. Zajadły

Ub. niedzieli w godzinach południowych, wieś Żołędowo w powiecie bydgoskim i okolica wstrząśnięte zostały wiadomością o niesłychanem zajściu, jakie miało miejsce na podwórzu „dziedzica" p. *Andrzeja Wyszogoty-Zakrzewskiego,* skutkiem czego raniony został śmiertelnie przez pierwszego 27-letni robotnik rolny *Władysław Zajadły.*

Andrzej Wyszogota-Zakrzewski... Nazwisko to znane jest nietylko w tamtejszej wsi i okolicy, lecz także i w Bydgoszczy, a nawet jeszcze dalej. Związane ono jest z podobnym wypadkiem, który zakończył się śmiercią ś. p. Pszeniczkowskiego. I wówczas rozległy się po krótkiej sprzeczce dwa strzały, po których padł martwy robotnik. Sprawa oparła się o sąd, jednak wobec braku dowodów, p. Zakrzewski opuścił ławę oskarżonych z wyrokiem uniewinniającym, by kontynuować nadal swój system oparty na prawie pięści...

Wiadomość o ponownem użyciu broni przez p. Zakrzewskiego do swego pracownika — postawiła na nogi całą wieś. Przed domem jego zebrała się wkrótce spora liczba chłopów i robotników w sile około 100 ludzi, którzy zamierzali dokonać na krewkim „dziedzicu" samosądu. Przed nieuchronnym lynchem ochroniła p. Zakrzewskiego policja...

Według zebranych przez nas szczegółów, zajście miało przebieg następujący;

W czasie zakładania koni do wozu, furman Zajadły odezwał się krnąbrnie do siostry p. Zakrzewskiego, która zwróciła się doń z opryskliwą uwagą. W toku wymiany słów do sprzeczających się podszedł sam Zakrzewski, który stał się powodem rękoczynu. Krótko mówiąc — Zakrzewski wraz z podobną sobie co do usposobienia siostrą poczęli okładać parobka, przyczem Z. użył kolby rewolweru. Maltretowany robotnik skoczył w pewnej chwili po kamień. *W tej chwili padł ugodzony kulą rewolwerową w lewy bok. Strzał padł z tyłu...*

Około godz. 15 odstawiono nieprzytomnego parobka do szpitala powiatowego na Bielawkach w Bydgoszczy. Stan jego jest beznadziejny.

Zakrzewski osadzony został do dyspozycji sędziego śledczego przy S. O. w Bydgoszczy, w areszcie prewencyjnym przy Wałach Jagiellońskich.

Śledztwo wdrożone z całą energją przez organa policyjno-sądowe napotyka na niesłychane trudności, gdyż i tym razem krwawa scena rozegrała się przy nielicznych świadkach.

Mniszek, pow. Swiecie

— *Kradzieże.* W nocy z soboty na niedzielę ub. tygodnia włamali się złodzieje do mieszkania dzierżawcy składu kolonjalnego i restauracji w Mniszku p. Babuli. Z mieszkania skradziono ubrania, zegarek kieszonkowy oraz gotówkę 60 zł, ze składu kolonjalnego towary spożywcze i papierosy ogólnej wartości około 300 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przez okno w kuchni.

Programy radjowe

Wtorek, 13 czerwca:

Warszawa: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20—7,45 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 10,00—11,57 Transmisja nabożeństwa Ormiańskiego z Kut; 12,05—12,25 D. c. transmisji i fragment jarmarku huculskiego; 12.35 Duety operowe (płyty); 14.55 Płyty gramofonowe; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty gramofonowe; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Płyty gramofonowe; 16,00 Koncert solistów: Iza Rola (śpiew), Wł. Lewinger (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 17,00 Skrzynka pocztowa; 17,15 Koncert symfoniczny; 18,15 „Na świętej Górze Gostyńskiej" (z cyklu „Krajoznawstwo i turystyka") — wygł. prof. Al. Janowski; 18,35 Muzyka lekka (płyty);

Środa, 14 czerwca:

Warszawa: 7,20 Muzyka na org. Wurlitz i gitary hawajskie (płyty); 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,57 Sygnał czasu; 12,05 Muzyka salonowa w wykonaniu ork. Sandlera oraz utwory skrzypcowe i wioloncz. w wykonaniu Szigetti'ego i Cassado (płyty); 12,35 Płyty gramofonowe; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksportowego; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. Gosp.; 15,35 Płyty gramofonowe; 15,45 Skrzynka P. K. O.; 16,00 Koncert popularny w wyk. ork. symfonicznej z Ciechocinka; 17,00 Pogadanka aktualna; 17,15 Utwory P. Czajkowskiego (płyty); 18,15 „Sport w starożytności" (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne"), wygł. dr. St. Lankowski; 18,35—19,10 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego, akomp. prof. L. Urstein; 19,10 „Dokąd jechać i jak się urządzić"; 19,40 Kwadrans literacki: „Wyrok zająca", fragment z powieści A. Dygasińskiego pt. „Zając"; 20,00 Muzyka lekka w wykonaniu Igo Syma (piosenki), M. Hihermana (wirtuoz na wielu instr.) i prof. L. Urstein (akomp.); 21,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski; 21,10 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 21,25 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Ork. pod dyr. J. Ozimińskiego i Adam Dobosz (tenor); 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40 do 24,00 Muzyka taneczna

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 12. VI. 1933 r.

Pszenica nowa	34—35
Żyto nowe	153—155
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	—
Owies marchijski	—
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia 70 procent.	—
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	9,25—10,25
Otręby żytnie	10,25—11,00
Rzepak	
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń. 12 VI. 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 123/4 ft	33.00—34.00
Pszenica targowa 122 ft	32.50—33.50
Zyto	16.00—16.50
Jęczmień dworski 115/16 ft.	14.50—15.50
Jęczmień targowy 109 ft	14.24—14,75
Owies	13.00—13.50
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby pszenne	10,25—11.00
Otręby żytnie	10.25—11.00

Ogólne usposobienie spokojne.

ś. p.

Dr. Stanisław Łabendziński

Dyrektor Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika

zmarł w dniu 11 bm. w 53 roku życia.

Miasto Bydgoszcz traci w ś. p, Zmarłym prawego obywatela, zasłużonego pedagoga, sumiennego kierownika zakładu, oraz szczerego przyjaciela i wychowawcę młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

3472 **MAGISTRAT I RADA MIEJSKA**

W niedzielę, dnia 11 czerwca 1933 r. o godz. 5,45 zmarł po długich cierpieniach

ś. p.

Dr. STANISŁAW ŁABENDZIŃSKI

nasz nieodżałowany dyrektor

Był człowiekiem o niezkazitelnym charakterze i głębokiem umiłowaniu młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Rada Pedagogiczna i Uczniowie
Miejskiego Gimnazjum im. M. Kopernika

3471

Przetarg ponowny

na parkany dla Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Kocborowie odbędzie się 21 czerwca 1933 r. godz. 12-tej w Starostwie Krajowem Pomorskiem Toruń, ul. Mostowa 11.

Wadjum 3 proc. dostawy w gotówce. Koperty mają być zapieczętowane, zalakowane i zaopatrzone odpowiednim napisem. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Druki przetargowe nabyć można za opłatą 2,— zł. w Głównej Kasie.

Zastrzega się prawo wyboru, lub nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

3482 Zlec. nr. 380/9

PRZETAG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Smolniku stanowiąca gospodarstwo rolne z zabudowaniami o obszarze 28.61.80 ha oszacowana na 31.000 zł. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Smolnik karta 1 na nazwisko Franciszka Skrzyniarza i żony jego Agaty po jednej czwartej części oraz Władysława i małoletnich Franciszka i Emilji Kiwior po jednej szóstej części zostanie w drodze egzekucji dnia 3 sierpnia 1933 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7 Cena wywołania wynosi 20.666.67 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 marca 1933 r.

Toruń dnia 22 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

3483 Zlec. nr. 377/9, 378/9 i 379/9

PRZETARG PRZYMUSOWY. Idealna połowa nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska nr. 24 i Franciszkańskiej 14 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto karta 314 na nazwisko Romualda Przybojewskiego i żony Stanisławy z Mierzanowskich zostanie w drodze egzekucji dnia 17 sierpnia 1933 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość cała składa się z dwóch domów mieszkalnych 4-ro piętrowych o rocznej wartości użytkowej 5850 mkn.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 listopada 1932

Toruń dnia 29 maja 1933 r.

3485 Sąd Grodzki.

PRZETAG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Rudaku powiat toruński i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rudak karta 24, 45, 69, 119, 120, 131 i 132 na rzecz Firmy Zakłady Ceramiczne „Rudak" Sp. akc. Toruń. zostanie w drodze egzekucji dnia 12 sierpnia 1933 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7 Nieruchomości wymienione stanowią cegielnię i klinkiernię wraz z zabudowaniami mieszkalnemi, przemysłowemi i gospodarczemi i bocznicą kolejową Obszar terenu przemysłowego wynosi 35.23.16 ha, roczna wartość użytkowa mieszkania i lokali przemysłowych wynosi 14.210 mkn. Cena szacunkowa ustalona została na 526.301.44 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 stycznia 1933

Toruń, dnia 3 czerwca 1933.

3484 Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 obwieszcza, że na dzień 26 czerwca 1933 r. o godz. 9 rano został wyznaczony opis nieruchomego majątku Toruń — Mokre karta 356 na nazwisko Stanisław Schmidt położonego w Toruniu przy ul. Prądzyńskiego Nr. 7.

W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

3480 (—) KOZAK,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I w Toruniu

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki 3 nr. 9 obwieszcza, że na dzień 6 lipca godz. 9 rano 1933 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Czarnebłoto karta 175 na nazwisko Lea Regenbrecht ur. Aman. położonego w Czarnembłocie pow. Toruń.

W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) KOZAK,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I w Toruniu
3442

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 502 i 504 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 czerwca br. od godz. 11.00 odbędzie się licytacja publiczna w lokalu przy ul. Hetmańskiej 20 następujących ruchomości: 1 radjoaparat z głośnikiem, 1 kredens, 1 umywalka z marmurem, 1 szafa do rzeczy z lustrem, 1 leżanka, 1 ubranie czarne, 1 ubranie czarne (wizytowe), 1 stół i 4 krzesła, 1 garnitur, 6 łyżek i 6 widelcy, 1 palto fokowe, 3 okna firan z mosiężnemi drążkami itp. oszacowanych na łączną sumę 620,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1933 r.

Czerniewicz, komornik.

Zlec. nr.930/8 3481

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. 6, W. Kurman, Św. Florjana 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1933 r. od godz. 10 (nie później niż w dwie godziny) w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej nr. 27 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Michała i Marji Jesion a mianowicie: 1 sztanca marki Mansfeld i 1 nożyce do krajania skóry oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 31 maja 1933 r.

Komornik W. Kurman.

3474 Zlec 952/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. 6, W. Kurman, Św. Florjana 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1933 r. od godz. 12 (nie później niż w dwie godziny) w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy nr. 32 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Hansa Schellonga a mianowicie: urządzenia biurowego, 1 maszyny do pisania marki Adler, osi do wozów i koła transmisyjne oszacowanych na łączną sumę zł. 985, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik W. Kurman.

3473 Zlec. 953/8

Spis zapowiedzi nr. 33/33

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Józef Groth, kawaler zamieszkały w Kartuzach ul. Zamkowa nr. 5 syn właściciela domu Jana Grothy i jego żony Anastazji z domu Lefanczyk zamieszkałych w Kartuzach ul. Zamkowa Nr. 5 2. bez zawodu Anna Gołombek, panna zamieszkała w Kartuzach ul. Zamkowa nr. 5 a córka rolnika Józefa Gołombka i jego żony Matyldy z domu Czewicka zamieszkałych w Łebnie pow Morski chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Kartuzy, dnia 10 czerwca 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego
3470 w zastępstwie Jeliński.

PRZETARG OFERTOWY. Dnia 20 czerwca br. o godz. 9-tej odbędzie się przetarg ofertowy na dostawę mięsa i słoniny dla Garnizonu Grudziądz w koszarach Hallera 16 p. a. l.

Oferty zalakowane na częściową i całą dostawę, należy nadesłać do dnia 20 bm. godz. 8-ej na ręce przewodniczącego komisji przetargowej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w wysokości 3 proc. od kwoty ofertowej.

Zastrzegam sobie prawo wyboru oferenta.

Przewodniczący Komisji Przetargowej

(—) Piątkowski, major.

Zlec. nr. 450/GR.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Napięcie egoizmów narodowych

Konferencję londyńską otworzył król Jerzy angielski

Londyn, 13. 6. (PAT). Otwarcia obrad konferencji ekonomicznej dokonał osobiście król Jerzy, który oświadczył m. in.:

W tych czasach ogólnego kryzysu ekonomicznego witam panów na ziemi angielskiej. **Sądzę, że zdarze się poraz pierwszy, aby monarcha przewodniczył na otwarciu konferencji.** Pragnę wyrazić me zadowolenie, że konferencja odbywa się na ziemi angielskiej i jestem pewny, że wspólne wysiłki doprowadzą do osiągnięcia zadawalających wyników. Śledziłem zawsze prace Ligi Narodów z wielkiem zainteresowaniem. Liga Narodów zwołała tę konferencję i zgotowała jej drogę do dalszej pracy. Bez Ligi Narodów konferencja ta prawdopodobnie nie doszłaby do skutku.

Londyn, 13. 6. (PAT). Delegacja francuska, która z premjerem Daladier na czele przybyła do Londynu jest w nastroju **jaknajbardziej pesymistycznym.**

Zdaniem delegatów francuskich do zaciemnienia horyzontu przyczynia się poza sprawą długów i trudnościami stabilizacji walut nadewszystko **niemiecka decyzja moratorjum dla długów zagranicznych.** Francja zdecydowana jest **nie dopuścić do bezkarnego zatrzymywania przez Niemcy obsługi pożyczek Dawesa i Younga i grozi sankcjami, a mianowicie proponuje, aby te kraje, które zakupują w Niemczech zamiast płacenia im za towary zatrzymywały należne sumy na poczet należności z tytułu obsługi tych dwóch pożyczek.** Plan ten znajduje pewne poparcie wśród posiadaczy tych pożyczek w Londynie. Natomiast skarb angielski nie bardzo przychylnie się na tę sankcję zapatruje, **a stanowczo opiera się temu Ameryka.**

Prasa francuska notuje pogłoskę, że na konferencję do głosu zostaną dopuszczeni dla złożenia oficjalnych deklaracyj o charakterze ogólnym **wyłącznie przedstawiciele Niemiec, Argentyny, St. Zjednoczonych, Francji, Włoch, Japonji i Sowietów.**

Nie są to jednak największe trudności. Już dzisiaj — jak informuje korespondent „l'Intransigeant" — **tworzą się bardziej lub mniej jawne porozumienia międzypaństwowe** do przeprowadzenia wniosków, dotyczących rewaloryzacji złota, redukcji pokrycia złotego lub rozszerzenia zasady bimetalizmu. **Nastrój pomimo przygnębiającej dżdżystej pogody w Londynie jest podniecony i wyczuwa się napięcie egoizmów narodowych wśród delegacyj.**

„Excelsior" pisze: Francja jest oczywiście gotowa ustosunkować się jaknajprzychylniej do wszystkich rozsądnych i słusznych projektów, mających na celu walkę z kryzysem. **Ale wola szczera współpracy międzynarodowej nie może szkodzić interesom kraju.** Nie mogą być narażone na szwank ani równowaga gospodarcza, ani stabilizacja monetarna, będące wynikiem **wielkich poświęceń i długotrwałych wysiłków.**

„Daily Herald" podając wiadomość o zamierzonem przez Litwinowa zgłoszeniu paktu o **ekonomicznej nieagresji, twierdzi, że pakt ten znajdzie poparcie Polski, Małej Ententy i wogóle całego bloku wschodnio-południowo-europejskiego.**

Delegacja Polski na konferencji londyńskiej

Wiceminister Koc będzie przemawiał w środę

(o) **Warszawa, 13. VI. (tel. wł)** Zadanie delegacji polskiej na konferencji londyńskiej jest oficjalne. **Rząd polski nie traktuje konferencji jako terenu rozgrywek politycznych lecz prac technicznych.** Świadczy o tem skład delegacji.

Wiceminister Koc, jako szef delegacji, będzie dążył do tego, aby w ciągu obrad teoretycznych **wnieść szereg elementów życiowych i realnych.** Polska bowiem w ciągu ostatnich lat kryzysu miała utrzymać równowagę gospodarczą bez obcej pomocy, zmuszona do kolosalnych ofiar zarówno ze strony Państwa jak i poszczególnych obywateli, co dało jej wiele potrzebnego doświadczenia. — Ofiary te wraz z ogromnem obniżeniem stopy życiowej są tak wielkie, że nie można ich porównać z ofiarami złożonemi przez obywateli innych państw. Zadania konferencji byłyby łatwiejsze, gdyby różnica ta nie była tak wielka.

10 projektów polskich

przyjętych przez komitet studjów robót publicznych w Genewie

Genewa, 13. 6. (PAT). Obradujący tu komitet studjów robót publicznych przy Lidze Narodów dokonał klasyfikacji przedłożonych mu przez różne państwa projektów robót publicznych. **Komitet określił jako bezpośrednio opłacalne, a więc w pierwszym rzędzie zalecone 12 projektów, w tem *10 PROJEKTÓW POLSKICH.*** Wśród nich wymienić należy budowę wodociągów (15 miljonów franków), elektryfikację warszawskich kolei podmiejskich (40 milj. fr.), sieci dalekobieżnej telegraficznej i telefonicznej (78 milj. fr.), roboty elektryfikacyjne (118 milj fr.), rozszerzenie elektrowni w Stanisławowie (2 milj. fr.) gazyfikacje G. Śląska (18 milj. fr).

Sfinansowanie projektów, których zdrowe podstawy spotkają się z uznaniem czynników międzynarodowych wymagać będzie specjalnych rokowań. Konferencja ekonomiczna i finansowa w Londynie winna ułatwić te rokowania w interesie ożywienia życia gospodarczego w Europie.

Polska ekipa zwyciężyła w konkursie o puhar Narodów

W niedzielę w 9 dniu międzynarodowych zawodów hippicznych na Stadjonie w Łazienkach rozegrany został konkurs o Puhar Narodów.

Na zawodach obecny był fundator nagrody P. Prezydent Rzplitej oraz premjer Jędrzejewicz.

Do konkursu stanęły cztery ekipy: Polska ekipa w składzie: rtm. Szosland na „Ali", rtm. Lewicki na Kikimorze, rtm. Kulesza na Regencie i por. Ruciński na Roksanie.

W ekipie francuskiej startowali por. Cavaill i por. de Tiliere na koniach Aeis, Castagnette, Papillon i Olivette.

Czechosłowacka w składzie: kpt. Stateczny na Elliot, kpt. Seyfried i kpt. Bycek na Gabrielu.

Ekipa rumuńska po pierwszych niepowodzeniach z konkursu wycofała się. Każdy z 4 jeźdźców ekipy musiał zrobić parcours dwa razy na jednym koniu i przebyć 12 przeszkód. W klasyfikacji ogólnej zespołów brane były pod uwagę wyniki trzech najlepszych jeźdźców.

Przebieg konkursu był niezmiernie emocjonujący. W pierwszej połowie prowadzili Francuzi. Szalę zwycięstwa na stronę polską przechylił rtm. Szosland na Alim, który w pierwszym parcoursie miał tylko 8 pkt. karnych a w drugim — 4 pkt.

W ogólnej klasyfikacji ekipa polska zajęła pierwsze miejsce, mając 78 pkt. karnych, drugie — ekipa francuska — 119 1/4 pkt. k. i trzecie miejsce — Czechosłowacja — 121 1/4 pkt. karnych.

P. Prezydent Rzplitej udekorował konie wstęgami i wręczył puhar szefowi dep. kawalerji płk. Karczowi.

Kapitan Janicki leci do Polski

Strasburg, 13. 6. (PAT). Na tutejszem lotnisko przybył o godz. 14.15 lotnik kpt. Janicki, **który opuścił lotnisko paryskie w Le Bourget o godz. 12 w poł., kierując się ku Polsce.**

Kpt. Janicki leci z Madrytu.

Awantury hitlerowskie w Austrji

Dynamit, bomby i... cesarskie mundury

Wiedeń, 13. 6. (PAT). Zamach na przywódcę Heimwehry dr Steidle wywołał w Innsbrucku ogromne wrażenie. Dr. Steidle został ciężko zraniony w przedramię i znajduje się obecnie w klinice chirurgicznej.

W ciągu nocy policja wspomagana przez oddziały Heimwehry obsadziła **dom brunatny w Innsbrucku i przeprowadziła rewizję, przy czem aresztowano obecnych tam przywódców narodowo-socjalistycznych.** Równocześnie obsadziła żandarmerja i wojsko główną kwaterę narodowych socjalistów w Innsbrucku, — znajdującą się w pewnej restauracji w śródmieściu. Wszyscy narodowi socjaliści, którzy się tam znajdowali zostali aresztowani.

„Der Morgen" przypuszcza, że **będą aresztowani wszyscy przywódcy narodowo-socjalistyczni w Tyrolu.** „Der Morgen" donosi, że akcja terorystyczna wszczęta przez narodowych socjalistów wywołała stanowczy **zwrot w dotychczasowej polityce rządu austrjackiego.** Zanosi się na daleko idące zarządzenia przeciwko aktom teroru.

Z Grazu donoszą równocześnie, że planowany był widocznie również zamach na naczelnika Styrji dr. Rintelena. Droga, którą miał jechać autem, dr. Rintelen została zniszczona dynamitem. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera udało się uniknąć katastrofy.

Berlin, 13. 6. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Grazu: w niedzielę w nocy o godz. 10,45 w miejscowości Kirchdorf pod Bruckiem wybuchły dwie bomby bezpośrednio przed przejazdem dr. Rintelena, wracającego ze zgromadzenia w Grazu. W odległości kilkuset metrów od miejsca eksplozji szosa była zatarasowana wozem ustawionym w poprzek. Na szczęście szofer zauważył w czas przeszkodę i wstrzymał samochód. Na miejscu wybuchu żandarmerja znalazła 2 rury żelazne, użyte przez zamachowców do wywołania wybuchu. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Sensacją lokalną Wiednia było w niedzielę wymaszerowanie oddziałów wojskowych w starych uniformach Armji Austrjackiej. W południe odbyła się uroczysta zmiana warty przed gmachem ministerstwa wojny. Tysiączne tłumy witały żołnierzy, którzy poraz pierwszy zjawili się w uniformach staroaustrjackich.

Kanclerz Dollfuss w wywiadzie prasowym udzielonym dziennikarzom angielskim oświadczył: Austrja w ciągu 400 lat była **centrum cywilizacji europejskiej, wpływy jej sięgały daleko na wschód.** Jest ona przez los również związana z narodem niemieckim. Kanclerz wyraził nadzieję, iż Austrja ma jeszcze wielką rolę do odegrania (Jeszcze jeden „Herrenvolk").

„My Austrjacy — powiedział Dollfuss — nie wierzymy, by sprawa niemiecka mogła być rozwiązana przez rozszerzenie **imperjum niemieckiego na małe terytorjum austrjackie".** Dając wyraz życzeniu utrzymywania jaknajlepszych stosunków z wszystkimi sąsiadami, Dollfuss wyraził głęboki żal z powodu tarć w stosunkach z Niemcami".

Wiedeń, 13 6. (PAT). Wczoraj **doszło w różnych dzielnicach miasta do demonstracyj ulicznych, urządzonych przez narodowych socjalistów. Demonstrowano przed uniwersytetem, ratuszem, parlamentem, urzędem kanclerskim, na placu św. Szczepana, i w dzielnicy dziennikarskiej.** Policja rozpędziła demonstrantów, którzy w wielu miejscach kładli żabki eksplodujące. Komunikat policji stwierdza że demonstracjami kierowali posłowie narodowo socjalistyczni. Aresztowano około 40 demonstrantów.

Do sklepu handlarza żywnością Deutscha rzucono bombę z gazem łzawiącym, do sklepu Schutterwelda rzucono bombę, od której poniósł śmierć Schutterweld i jedna osoba, pracująca w sklepie, trzy inne zostały ciężko ranne. Urządzenie sklepowe zdemolowano.

W godzinach popołudniowych policja otrzymała poufne doniesienie, że narodowi socjaliści zamierzają wysadzić w powietrze gmachy rządowe. Policja zarządziła rewizję wszystkich kanałów i zaciągnęła straż przy budynkach publicznych.

Łódź podwodna na dnie morza

(o) **Ryga, 13. 6. (tel. wł.). Kilku rybaków łotewskich wykryło na dnie morskiem Bałtyku łódź podwodną. Jest to prawdopodobnie jedna z łodzi podwodnych niemieckich U 166 lub U 156, zatopionych przed 15 laty w okolicach Windawy.**

Niemiecko-włoskie igraszki balonikowe

Dookoła paktu czterech

Berlin 13. 6. (PAT). Komentując pakt czterech **„Schlesische ztg."** pisze: niemiecka polityka zagraniczna może z uzasadnionem zadowoleniem patrzeć na ostatni odcinek czasu. Niemiecka polityka zagraniczna z wielką zręcznością chwytała balony rzucane jej z Rzymu, wykorzystując każdej chwili sytuację przez to, że nie ścigała fantomów, lecz zdobywała decydujące pozycje, unikając odosobnienia i zabezpieczając pokój.

W obecnej chwili — pisze dziennik — najważniejszem dla Niemiec jest to, aby mogły w spokoju przeprowadzić swoją odbudowę wewnętrzną, co równocześnie stanowi gwarancję powodzenia dążeń rewizyjnych (!!) Pakt czterech jest do tego odpowiednim punktem wyjścia".

Ironja

Berlin, 13. 6. (PAT). Według doniesień prasy nagrodę Nobla ma otrzymać **Mussolini** z powodu załatwienia i dojścia do skutku paktu czterech.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielników Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaćb. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma